

Andersowski plan wymordowania Żydów
Wyżsi urzędnicy w NSZ
Harcerz — czy gestapowiec
Dalsze tajne akty Delegatury
Czy będą Stany Zjednoczone Europy
Papież płaci żonie Mussoliniego
Bomba atomowa sfotografowana!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1/IV
TEL. 546-34

REDAGUJE KOMITET
GODZINY PRZYJĘĆ OD 15—18

ROBOTNICZA
SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA

Sławek przed samobójstwem

chciał porozumieć się z lewicowcami?

(c. d. tajnych aktów)

W aktach — WBDR — OPL, ref. IX. A, o których donosiłszyśmy wczoraj znalazł się ciekawy dokument demaskujący bagienko naszych przedwrześniowych rządów i odsłaniający kulisy śmierci amatora na wodza Polski nr. 2 — Sławka. Jest to akt BIPU XIX — taką nosi sygnaturę i przedstawia zeznanie księcia Czetwertyńskiego, dobrze poinformowanego w sprawach politycznych gier międzywojennych w Polsce.

„Zaraz po śmierci Piłsudskiego — czytamy w tym akcie — wystąpili różnice między Sławkiem a Rydzem i Mościckim. Już w roku 1936 jasnym było dla wtajemniczonych, że Sławek „skończył się”. Wypychano go ze wszystkich placówek, obcinano jego wpływy. Sławek miał zastrzeżenia do polityki zagranicznej Becka. Nie godził się również z taktyką w stosunku do opozycji (?!). Taktykę tę narzucał Rydz. Po stronie Sławka opowiadał się jedynie Kościółkowski. Punktem szczytowym był pamiętny atak, inspirowany przez koła katolickie na Związek Nauczycielstwa Polskiego. Do Rydza zgłosiła się delegacja pod przewodnictwem min. Kościółkowskiej w celu interwencji na korzyść Związku. Rydz delegację przyjął, ale jedynie po to, aby jej nawymyślać”.

„Sławek, gdy dowiedział się o przebiegu przyjęcia, napisał do Mościckiego ostry list, wskazujący na niewłaściwe postępowanie Becka, Rydza i Mościckiego. W liście było wiele obraźliwych słów. Sławek groził, że wejdzie w kontakt z opozycją, by usunąć rząd siłą.

Na Zamku zwołano konferencję, pod pozorem przemianowywania ulic ku czci Piłsudskiego. Sławka nie zaproszono. Zdecydowano na tej konferencji usunąć Sławka, jeśli nie uspokoi się. Powiadomił Sławka o tej decyzji młoda Jadwiga Beckowa. Przyjął groźbę ze spokojem. W kilka dni potem zrezygnował ze stanowiska opiekuna córek Piłsudskiego, co pożytywano za kapitulację. Po kilku dniach Sławek popełnił samobójstwo”.

Tak oceniali osoby blisko stojące ku kręgowi swych własnych ludzi. Kiedy światu groził Hitler, w gabinetach rządowych takie miało zmartwienie. Rywalizacja, kto będzie nieproszonym „wódcą” Polski, intrygi polityczne, ożywiona działalność kontrwywiadu politycznego, insceni-

zującego zamachy, rozłamy i zabójstwa, niesłychana niesprawność powagi sytuacji międzywojennych przychodziły się walczyć do tragicznej nieszczęśliwej klęski.

Bomba atomowa sfotografowana

W USA aresztowano 3 osoby pod zarzutem opublikowania fotografii bomb atomowych. Jeden z aresztowanych otrzymał fotografię bomby atomowej podczas służby w lotnictwie na Pacyfiku w lecie i jesieni 1945 roku. Fotografii pierwszej bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę posiadał lotnik amerykański George Wallace Comer. Na początku bieżącego tygodnia Comer spotkał w Baltimore zdemobilizowanego marynarza i obaj skontaktowali się z kapitanem armii amerykańskiej Jamesem Barkerem Riksem. Comer pokazał Riksowi 5 fotografii bomby atomowej, a ten zaproponował sprze-

Sytuacja Kościoła w radzieckiej strefie okupac.

BERLIN (ZAP). Kościół katolicki i protestancki był za czasów hitlerowskich celem zaciekłych ataków. Dzisiaj, w radzieckiej strefie okupacyjnej, kościoły obu wyznań rozwijają się bez przeszkód. Sowietkie władze przywróciły dawny stan prawnoprawny i obecnie obowiązują konstytucje kościelne Kościołów krajowych. Zniknęły państwowe wydziały finansowe przy władzach kościelnych, konfiskaty zostały zniesione, a do dyspozycji władz kościelnych pozostawiono sprawy organizacyjnej charytatywnych i misyjnych, prasę kościelną. Trzeba stwierdzić, że obok państwa Kościół jest w Niemczech największym właścicielem ziemskim, gdyż dobra kościelne nie podlegały reformie rolnej.



Starcie pomiędzy delegatem radzieckim a anglosaskimi, nie było niespodzianką dla tych, którzy zdają sobie sprawę, jakie właściwie cele mają na oku państwa anglosaskie w Europie połud.-wschodniej. Dla Londynu i Waszyngtonu jest rzeczą demerującą, iż państwa te nie chcą ich wysokiej protekcji, dla Wall Street i City jest rzeczą demerującą, iż narody te nie chcą służyć dolarowi i funtowi szterlingów.

Konferencja paryska w morderczym tempie dobiega końca. Po dramatycznej rozprawie nad traktatem pokojowym z Włochami, Rumunią, omawiano ostatnio traktat pokojowy z Bułgarią. Starym zwyczajem delegaci anglosascy proponowali wysłanie swoich „obserwatorów” celem dopilnowania wyborów. Delegat radziecki, Wyszyński (którego widzimy na zdjęciu), przeciwstawił się tego rodzaju jawnej ingerencji w wewnętrzne sprawy państwa, wywołując ożywioną dyskusję. Przedstawiciel polski, podkreślił, iż traktat pokojowy krzywdzi Bułgarię, o której partyzantach nawet nie wspomniano. Bułgaria zrujnowana rabunkową gospodarką niemiecką nie będzie w stanie zapłacić odszkodowań wojennych w wysokości 125 milionów dolarów. Trzeba pamiętać, iż wojska bułgarskie nie walczyły przeciwko niemu z narodów zjednoczonych.

Z ruchu lewicowego

RZĄD W ISLANDII ustąpił na skutek stanowiska komunistów sprzeciwiających się odstąpieniu baz dla USA.

KOMUNISTYCZNA PARTIA FRANCJI popiera interwencję de Gaulle’a w sprawie konstytucji.

PORTUGALCZYCY wydali z Indii portugalskich czołowego działacza lewicowego.

W JAPONII wybuchł strajk górników.

Stany Zjedn. Europy?

Pomysł utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy nie jest bynajmniej nowy. Już po tamtej wojnie, a nawet przed nią wysuwano projekt sfederalizowania państw europejskich, a równocześnie poszczególne kraje zdradzały tendencje łączenia się w pomniejszych związki narodów. Zapytywano kiedyś o to Lenina, który odpowiedział jasno, iż w tym układzie gospodarczym i społecznym, w jakim znajduje się świat, stany Zjednoczone byłyby po prostu umożliwieniem ujarzmienia poszczególnych narodów przez państwa wielkokapitalistyczne.

Też stanów zjednoczonych Europy wydobyl ponownie Churchill, mówiąc o nich w Szwajcarii oraz na ostatnim zjeździe brytyjskiej partii konserwatywnej. Obecnie drugi filar Imperium Brytyjskiego, a kiedyś jego zagorzały wróg, premier Unii Południowo-Afrykańskiej Smuts, oświadczył przed parlamentem holenderskim, iż Wielka Brytania powinna przystąpić do realizacji Stanów Zjednoczonych Europy. Według projektu Smutsa, Stany takie, składałyby się z grupy państw słowiańskich i za-

chodnio-europejskich, a gdyby dodać do tego USA, powstałyby Stany Zjednoczone Świata. Niemcy w tym projekcie stanowiłyby główny trzon. Dziękujemy. Nie skorzystamy na razie.

W kilku zdaniach

B. Kanclerz austriacki Schuschnigg przybył do Paryża.

Arcyb. Zagrzebia Stepi-nacz, został skazany na 16 lat przymusowych robót.

Dziennikarze zagraniczni Sojtu łącznie z angielskimi protestują przeciwko tendencyjnym informacjom BBC.

Kara śmierci grozi handlarzom czarnej giełdy we Francji.

Szwecja projektuje darmowe leczenie swych obywateli. Sztab szwedzki oświadczył, że tajemnicze pociski okazały się meteorami.

1 milion par butów otrzymają Niemcy z Anglii.

Papież płaci pani Mussolini

RZYM (RAP). Pismo „Risorgimento Liberale” komunikuje, że papież Pius XII-ty, zainteresowany materialnym stanem wdowy po Mussolinim, przesłał jej zapomogę pieniężną. Rodzina Mussoliniego (wdowa i dwoje dorosłych dzieci) zajmuje willę w okolicy Neapolu i otrzymuje od rządu włoskiego zaopatrzenie. Wdowa przyjmuje odwiedziny licznych gości. Niedawno prasa włoska zakomunikowała, że jest ona niezadowolona ze swojej 50-tysięcznej pensji i zamie-

rra się starać o podwojenie tej sumy do stu tysięcy lirów.

Generala zakonu Jezuitów często nazywają „czarnym papieżem”. Nosi on czarną sukienkę zakonną, gdy jak wiadomo papież ubrany jest w szaty koloru białego. W czasie elekcji nowego generała zakonu Jezuitów, która ostatnio miała miejsce w Rzymie, dużo mówiono o wpływach tego zakonu w Stanach Zjednoczonych. Od chwili ostatniego wyboru przywódcy zakonu Jezuitów, które miało miejsce w roku 1914, ilość Jezuitów w Stanach Zjednoczonych znacznie wzrosła. Liczy obecnie w USA 6.282 członków Zakonu Jezuitów, gdy 30 lat temu było ich tylko 2.411. Jezuitów w Stanach Zjednoczonych prowadzi teraz 15 uniwersytetów, 10 kolegiów i 38 innych szkół wyższych. Jezuitów na całym świecie jest obecnie 28.000. Jest to najliczniejszy zakon katolicki. Jak wiadomo, ostatnim generałem Jezuitów był niedawno zmarły Polak, Włodzimierz Ledochowski, bliski doradca i współpracownik papieża Piusa XI.

TAJEMNICZE PLANY GENERALA ANDERSA (Patrz art. na str. 2)

Rewolta w Portugalii

NOWY JORK (Obsl. wł.) W Portugalii wybuchła rewolta wojskowa. Połączenia telefoniczne z Europą zostały przerwane. Brak bezstronnych wiadomości nie pozwala na ocenę celów i rozmiarów rewolty. Według dotychczasowych komunikatów grupa oficerów rezerwy oraz odwołanych ze służby czynnej zaatakowała koszary 6-go pułku kawalerii w Oporto. Pułk kawalerii zmotoryzowanej przyłączył się do powstańców, ruszając z nimi do dalszych miejscowości. Wojska rządowe wyruszyły na spotkanie zbuntowanych oddziałów i zmusiły je do poddania się. Wojska rządowe obsadziły w całym

Wyżsi urzędnicy państw. w NSZ

Trzy wielkie procesy polityczne zajmują obecnie uwagę prasy. Pierwszy z nich, to rozprawa przeciwko zastępcy dowódcy NSZ, która odsłoniła kulisy podziemnej roboty w Polsce.

kraju linie komunikacyjne. Oficjalny komunikat rządu ukrywa prawdziwe przyczyny rewolty. W Lizbonie ogłoszono stan wojenny. Żołnierzom nie wolno było opuszczać koszar, przy czym szereg oficerów rezerwy powołano do służby czynnej. Dokonano szeregu aresztowań. Przed budynkami rządowymi i gmachami publicznymi policja i wojsko zaciągnęły strażę. Minister spraw wojskowych opuścił stolicę w nieznanym kierunku. Przed rezydencją dyktatora Salazara wystawiono liczne posterunki wojskowe z ciężkimi karabinami maszynowymi.

drugą, to proces przeciwko Samodzielną Grupie Konspiracyjnej Wojska Polskiego, jaki toczyć się będzie w Katowicach, a trzecia, to oczekiwany proces przeciwko zabójcom Sci-borka.

W toku rozprawy przeciwko dyktatorowi NSZ Ostromeckiemu wyszło na jaw, iż w robotę podziemną weszli wyżsi funkcjonariusze administracji państwowej, jak na przykład, wicedyrektor departamentu Ministerstwa Przemysłu i naczelnik wydziału Ministerstwa Aprobizacji, którzy wprowadzali na urzędy państwowe działaczy NSZ. Konspiracyjne Wojsko Polskie „Lasy”, przemianowane następnie na „Bory”, działało na terenie Śląska i stało pod dowództwem gen. „Warszyca”. Organizacja ta zamordowała wielu działaczy politycznych i funkcjonariuszy MO i UB. W magazynach tej organizacji odkryto olbrzymie ilości broni i amunicji, sprzętu i umundurowania.

Trzeci proces odsłonił na pewno wiele tajemnic nie tylko zbrojnego podziemia, ale również jego kontaktu z legalnymi ośrodkami politycznymi w Polsce.

POLACY PRZECIWKO POLSCE

NEW YORK, (NBC). Z okazji święta ku czci Pułaskiego, próbowano manifestować za gen. Andersa. Na przyjęciu wydanym przez organizatorów uroczystości, obecny był między innymi były premier zorganizowanego przez Niemców w czasie zeszłej wojny rządu regencyjnego, Jan Kucharzewski, oraz prof. katolickiego uniwersytetu USA Oskar Halecki, który w wywiadzie prasowym wypowiedział się przeciwko zachodnim granicom Polski.

Harcierz czy gestapowiec

Sensacyjne procesy rehabilitacyjne.

WARSZAWA (Obsługa własna). W tych dniach toczyły się sensacyjne procesy w kilku miejscowościach Polski, które zrehabilitowały ludzi bardzo ciężko oskarżonych o współpracę z gestapo.

I tak, działacz tajnego Hufca Harcerskiego w Gdyni, Edmund Welc, został oskarżony o służbę w gestapo przy zwalczaniu polskiej partyzantki. Przewód wykazał, iż oskarżony oddał wybitne usługi, zarówno lotnictwu brytyjskiemu, jak i Armii Czerwonej, dostarczając im cennych materiałów wywiadowczych. Radziecki pułkownik z 165 dywizji, stwierdził, iż dzięki planom, dostarczonym przez Tajny Hufiec Harcerski, uratowano przynajmniej częściowo Gdynię.

Z drugiej strony kilku świadków oskarża Welca, iż dzięki niemu wielu ludzi aresztowało gestapo i zeszło do obozów, oraz zlikwidowało. W maju 1940 r. przybył z polecenia wywiadu zagranicznego specjalny wysłannik, celem zdobycia planów stożni i fabryki samolotów. Welc dowiedział się o jego przyjeździe i wkroczył potem wywiadowcę aresztowano i stracono w Stutthofie. W całej sprawie było wiele dramatycznych momentów, odnoszących się do konspiracji. Sąd Specjalny uniewinnił Welca.

Podobna rozprawa toczyła się w Łodzi przeciwko młodemu powstańcowi warszawskiemu, Guzikowskiemu, który uratował się od rozstrzelania przez podpisanie oświadczenia współpracy z gestapo. Gestapo wysłało go jako konfidenta do fabryki Johna w Łodzi, celem śledzenia akcji sabotażowej. Guzikowski ostrzegł robot-

ników, a kiedy groziło mu aresztowanie, był już koniec wojny i Niemcy uciekli. Sąd uniewinnił Guzikowskiego, stwierdzając, że samo wyrażenie zgody na współpracę z gestapo nie jest przestępstwem, jeśli nie powoduje działania szkodliwego.

Spółdzielcy mówią o pokoju

BERNO (Obsl. wł.) Międzynarodowy Kongres Spółdzielczy orzekł, że: 1) Niezbędnym warunkiem umocnienia pokoju jest wzrost produkcji i handlu. 2) Należy ustalić właściwą politykę skarbową. 3) Spółdzielczość winna ograniczyć nacjonalizm gospodarczy. 4) Międzynarodowe źródła nafty mają być oddane do międzynarodowego rozdziału. 5) Trzeba zakładać spółdzielnie przemysłowe i rolne.

Wielka wystawa krajowa zatwierdzona

(Od własnego korespondenta)

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy z kół miarodajnych, Prezydent Bierut zatwierdził projekt urządzenia WIELKIEJ POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ we Wrocławiu — stolicy Ziemi Odzyskanych.

Dzień otwarcia Wielkiej Wystawy wyznaczono na 9 maja 1947 roku, jako drugą rocznicę zakończenia wojny i rozbitcia Niemiec.

Wielka Wystawa ma podsumować i zilustrować wysiłek gospodarczy Polaków w dziedzinie odbudowy całego kraju.

O „wschodni dodatek” dla nauczycielstwa

(MR). Na zebraniu Koła Rodziców przy jednym z gimnazjów państwowych w Jarosławiu padł słuszny i bardzo aktualny projekt: przyznania nauczycielstwu szkół średnich w gra-

nicznych powiatach południowo-wschodnich, jak Jarosław, Lubaczów, Przemyśl, Sanok, specjalnego „wschodniego dodatku kresowego” do poborów służbowych w celu poprawienia przykłej sytuacji materialnej nauczycielstwa na tym terenie.

Położenie nauczycielstwa jest trudne ze względu na zubożenie tych powiatów wskutek wyniszczenia ich napadami band ukraińskich i NSZ-owskich, tak, że do szkół śr. uczęszcza niemal wyłącznie uboga młodzież miejska i wiejska, nie mogąca zasilać funduszy Kół Rodzicielskich, te zaś nie mogą wskutek tego spieszyć z pomocą nauczycielstwu przez uzupełnianie ze swych funduszy ich poborów, jak to się dzieje niemal na całym obszarze Polski.

Na ziemiach zachodnich do poborów nauczycielskich dopłaca się „dodatek zachodni”. Tylko nauczyciele wymienionych powiatów południowo-wschodnich pozbawieni są dodatków, uzupełnień i dopłat, stąd ich krytyczne położenie materialne i coraz silniejsza dążność do opuszczania placówek szkolnych na tym terenie i przenoszenia się na zachód lub do centralnej Polski, gdzie uposażenie łącznie z wspomnianymi dodatkami jest o 100—200 proc. wyższe.

Ten ciągły ubytek sił nauczycielskich z powiatów połudn.-wsch. grozi brakiem nauczycieli na tym terenie i zanikiem oświaty w obliczu rosnących potrzeb i rosnących zastępów młodzieży.

Andersowski plan wymordowania Żydów w Polsce

(Obsługa własna „Echa”)

Kierownik „Szóstej biura” sztabu gen. Andersa „Kapitan Janek” popełnił niewybaczalne głupstwo. Dał się po prostu nabrać. Mianowicie zgłosił się do niego pewien dziennikarz francusko-żydowski, podając się za Anglika i przedstawiając rekomendację wysokich protektorów Andersa.

Sztabowiec Andersa, nie przeczuwając podstępów, zapoznał dziennikarza dokładnie z historią powstania NSZ i WIN. Według tej informacji zadaniem „Szóstej biura”, którego siedzibą jest Paryż, jest utrzymywanie kontaktu między sztabem Andersa a jego instruktorami, stojącymi na czele poszczególnych oddziałów NSZ i WIN.

Sztab Andersa opracował plan całkowitego wymordowania resztek Żydów w Polsce. Zgodnie z tym planem mieli zostać wymordowani przede wszystkim przywódcy żydowscy, a następnie wszyscy pozostali. „Kapitan Janek” oświadczył, iż przystąpił już do wykonania pierwszej części planu i podał szereg nazwisk zamordowanych działaczy żydowskich, jak np. adwokat Ostermajer wraz z żoną i dzieckiem w Katowicach, dr Kahane w Kielcach i inni.

„Mamy obecnie jedyną okazję całkowitego rozwiązania kwestii żydowskiej w Polsce” — powiedział informator andersowski.

Sądźmy, że komentarze są zbyt cenne.

Życie polityczne

CAŁY ZARZĄD POWIATOWY PSL W JĘDRZEJOWIE przeszedł do „Nowego Wyzwolenia”.

DO GRUPY „JEDNOŚĆ LUDOWA”, która przyłączyła się do „Nowego Wyzwolenia” w Krakowie, należy między innymi poseł August Lizak, współpracownik Witosa, Rączkowski, dr W. Włoch i byli posłowie „Piasta”.

DO STRONNICTWA LUDOWEGO przechodzą również masowo chłopcy z PSL. W woj. krakowskim powstało nowych 50 kół SL rozwija się mocno również na Podhalu, w powiecie olkuskim i dąbrowskim. Sekretarz powiatowy PSL w Augustowie wstąpił do SL.

W WARSZAWIE ODDYŁO SIĘ ZEBRANIE Centralnej Rady Gospodarczej P. P. S. Stanowisko polityczne władz centralnych oświadczył m. in. prezes CUP, Borowski. Delegaci zwrócili uwagę na konieczność fachowości w aparacie gospodarczym.

WIELKOPOLSKI OKRĘG ZW. B. WIEŻNIOW POLITYCZNYCH liczy 122 koła, zrzeszające ok. 1.800 b. więźniów, w tym 323 inwalidów.

WYBITNI PSL-owcy z powiatu obornickiego, śremskiego, przeszli do powiatu PSL przeszli do SL.

KONFERENCJA DZIAŁACZY POLITYCZNYCH i społecznych odbędzie się w Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Ks. Marian Borowiec (SL) otrzymał order Odrodzenia Polski.

Nowe zastępy wyszkolonych milicjantów

(PAP) W Wojewódzkiej Szkole M. O. w Garbowie (woj. lubelskie) zakończył się kurs przeszkoleniowy dla ochotników, wstępujących w szeregi MO. Kurs dał możliwość uczniom zapoznania się z różnymi dziedzinami służby milicji i uzupełnienia braku wykształcenia ogólnego. Egzamin końcowy złożyło 96 absolwentów, mając nową zastępy przeszkolonych milicjantów.

ficzne z Moskwą, Pragą i Wiedniem.

Szczegółowy wykaz krajów, do których przyjmowane są telegramy z wymienieniem opłat, podany jest w Dzienniku Taryf Poczty z dnia 15. V. 1946 r. Dziennik jest do nabycia w Urzędzie Telekomunikacyjnym w Warszawie (Nowogrodzka 45).

Telegramy do krajów, nie mających bezpośrednich połączeń telegraficznych z Polską, przesyła się drogą pośrednią do najbliższego punktu wymiany za granicą, który mając bezpośrednie połączenie z Polską, ma najlepsze jednocześnie połączenie z daną miejscowością, np. do Rio de Janeiro przez Nowy Jork.

Przewiduje się wznowienie ruchu telegraficznego z szeregiem krajów, jak również przywrócenie ulgowych taryf i wprowadzenie dodatkowych usług telegrafu w pełnym zakresie.

Bezpośrednie połączenia telefoniczne obecnie czynne są z Moskwą i Pragą czeską. W najbliższym czasie nastąpi otwarcie ruchu telefonicznego z Austrią, Rumunią, Szwajcarią i Węgrami, na razie za pośrednictwem centrali telefonicznej w Pradze.

Polska i zagranica

Nasze połączenia telegraficzne, radiotelegraficzne i telefoniczne

Zostały uruchomione bezpośrednie połączenia radiotelegraficzne z większością krajów, z którymi przed wojną wymiana telegramów odbywała się w drodze radiotelegraficznej, oraz bezpośrednie połączenie telegra-

Bezczelność volksdeutschów

Sytuacja w Poznańskim

(Od naszego korespondenta)

(X) Okazuje się, że zbytńia tolerancja wobec sprzedawczyków i odstępców bywa przez nich źle tłumaczona. Zdarza się bowiem, że najrozmaitsze typy zrehabilitowanych i nie-rehabilitowanych volksdeutschów posuwają się do tego, że przesyłają pod adresem naszych władz listy z pogrozkami.

Są to beczelne listy anonimowe, których autorzy drwią sobie z obecnej rzeczywistości politycznej, najwidoczniej inspirowani przez centralę na zachodzie.

Należało by więc stosować wobec tego elementu jak najdalej idącą czujność i ostrożność.

Dowodem zrozumienia potrzeby takiej właśnie postawy jest projekt rozciągnięcia odpowiedzialności karnej za odstępcstwo od narodu polskiego — również na Województwo Poznańskie.

Jeśli zaś idzie o sprawy, dotyczące ogółu obywateli, należało by powołać komisje kontroli cen na artykuły

pięwszej potrzeby, dzięki czemu zapobiegłoby się wielu nadużyciom.

Dotychczasowa procedura, stosowana przez urzędy ziemskie, jest przewlekła i paraliżuje akcje odbudowy zniszczonych obiektów pomieszczeń.

Dla przyjęcia z pomocą młodzieży poznańskich wyższych zakładów naukowych było by wskazane wykorzystanie istniejących na terenie miasta baraków. Młodzież ta częstokroć pozabawiona jest odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Wreszcie wprowadzenie jednolitych dla wszystkich ludzi pracy kart żywnościowych oraz zwiększenie przydziałów dla starców, chorych, matek karmiących, inwalidów, przyczyniłoby się do ogólnej poprawy sytuacji.

Od naszych korespondentów

BEZCZELNY RABUNEK. (—) Niejaki Chmiel Franciszek został zabrany w Przemyślu o g. 19 z piaskami przy ul. Sanockiej przez 3 osobników ubranych w mundury W. P., którzy podali się za patrol wojskowy z komendy miasta. Zabrali go pod pretekstem sprawdzenia dokumentów na Wojskowej komendzie. — Przy ulicy Grodzkiej urządzono „rewizję”, przy sposobności której zabrano najbezczelniej Chmielowi 15.000 zł, po czym puszczono go wolno do domu. Dochodzenia w toku.

3.600 WAGONÓW ZBOŻA OTRZYMAŁIŚMY Z ZSRR. (—) Jak się dowiadujemy od przemyskiej placówki przeładunkowej na stacji Przemyśl — do dnia 1-go października br. przeszło przez tę stację 3.600 wagonów zboża siewnego i konsumcyjnego, które Polska otrzymuje w ramach umowy handlowej ze Związkiem Radzieckim. Zboże zostało rozładowane głównie na teren Śląska Górnego i Dolnego oraz Szczecina.

OTWARCIE BIBLIOTEKI MIEJSKIEJ W JAROSŁAWIE. (MR) W Jarosławiu otwarto po 7 latach przerwy, wywołanej wojną i okupacją, miejską Bibliotekę w Rynku 5, I piętro. Od 15 bm. będzie ona znów codziennie dostępna dla publiczności.

URUCHOMIENIE SZKOŁY PIELEGNIAREK. (M) Staraniem Krakowskiego Wojewódzkiego Związku Samorządowego zostaje uruchomiona 2½-letnia Szkoła Pielęgniarek i Higienistek w Tarnowie. Szkoła przygotowuje wychowanki do pracy w szpitalnictwie i w działach medycyny

zapobiegawczej (ośrodki zdrowia, higiena szkolna, higiena fabryczna, żłobki i t. p.). Warunki ukończenia szkoły są bardzo korzystne. Internat i nauka bezpłatne. Za wyżywienie — częściowy zwrot. Córki pracowników państwowych, samorządowych, urzędników, makrołnych i emerytów są zwolnione z opłat i otrzymują bezpłatnie: naukę i internat z całkowitym utrzymaniem. Na kurs wstępny rozpoczynający się w drugiej połowie listopada br. jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Kandydatki z ukończonym gimnazjum ogólnokształcącym (lub równorzędnym) winny się zgłaszać do dyrekcji szkoły w Tarnowie, ul. Witosa 23.

Dodatkowe wyniki pracy młodzieży

(PAP). Rozpoczęły się w Sopocie obrady przewodniczących Kół Wsielskich ZWM z terenu Woj. Gdańskiego. Zebrani działacze wiejski ZWM obradowali nad przystąpieniem do terenach nowoodzyskanych do akcji osadnictwa spółdzielczo-parcelacyjnego oraz nad sposobami organizacji sieci ośrodkowo-szkoleniowych dla rolników na tych terenach. Dodac na leży, iż akcja rozszerzenia i pogłębiania oświaty wśród rolników na terenach nowoodzyskanych jest prowadzona przez ZWM Woj. Gdańskiego z bardzo dobrym wynikiem. Dotychczas odbyło się na tym terenie 12 kursów przysposobienia rolniczo-fabrycznego i 4 kursy dla autochtonów-analfabetów.

Nasz pierwszy chrzest bojowy

W dwudniowej bitwie pod Lenino, my, żołnierze polskiej armii idącej od wschodu, przeszliśmy nasz pierwszy chrzest bojowy. Była bitwa, w czasie której bohaterstwo naszego żołnierza przypominało szarżę pod Rokietą, czy atak na czołgi pod Kutnem. Oddziały nasze szły do ataku z lekceważeniem śmierci, niemal z nonszalancką, ożywioną tylko jedną myślą: „będziemy bić Niemców”.

12-go października o godz. 6-ej rano, artyleria radziecka i nasza 1-szego PAL-u rozpoczęła ostrzeliwać pozycje niemieckie.

Pierwsza linia umocnień niemieckich była zupełnie zniszczona przez ogień naszej artylerii. Pad stopami chrzęściło żelazo z odłamków pocisków artyleryjskich, którymi załane było całe pole. Na drugiej linii rozpoczęła się walka. Naszą kościuszkowską dywizję wspomagała brygada pancerna „Westerplatte”.

Bagnetem i granatem wypierając wroga, doszliśmy do trzeciej linii, którą zdobyliśmy po krótkiej walce. Noc przetrwaliśmy na zajętych stanowiskach. Dowódcy nasi w czasie ataku dawali przykład swoim bohaterstwem, idąc wraz z nami w pierwszej linii. Pplk. Sokorski zastępca Berlinga w podziurawionym od kul płaszczu nie schodził ani na chwilę z pierwszej linii. Szeregi nasze powiększyły się o kilkunastu żołnierzy Polaków, pod przymusem wcielonych do Wehrmachtu. Komenda niemiecka dowiedziawszy się, że do walki idą Polacy, rozpoczęła propagandę mającą na celu skłonić nas do dezercji.

Jeszcze przed atakiem przez ogromne megafony, zwane przez nas „szczekaczami” Niemcy z brygady propagandowej nawoływali nas do

opuszczenia szeregów, obiecując złote góry. Co sądziliśmy o tych obietnicach, pokazaliśmy idąc do ataku. Rano w drugim dniu bitwy rozpętało się nad nami istne piekło. Niemcy zdając sobie sprawę, że bitwa pod Lenino ma nie tylko znaczenie militarne ale i polityczne, rzucili do ataku swą najlepszą wypróbowaną broń — lotnictwo.

Tysiące samolotów atakowało nasz odcinek frontu, rzucając bomby i ostrzeliwując nasze oddziały z broni pokładowej. Chwilami liczba ich była tak wielka, że przesłaniały one niebo. Mimo olbrzymich strat ponoszonych w drugim dniu walki, zapal naszego żołnierza nie zmalał i zajęliśmy wieś Trygobowo koło Lenino.

Zadanie nasze było spełnione. Byliśmy dumni ze swego pierwszego zwycięstwa.

Z uznaniem podkreślić muszę bohaterstwo żołnierzy-kobiet, które pełniąc służbę w oddziałach łączności, szły z nadzwyczajną pogardą śmierci w pierwszej linii. Sprawnie działającej łączności zawdzięczamy w dużej mierze nasz sukces w bitwie pod Lenino.

„Jack“ powiewa tam gdzie go nie trzeba

Gwiazdista flaga amerykańska powiewała podczas wojny na lądach i morzach świata. Wtedy było to konieczne i słuszne. Żołnierz amerykański — farmer z Tennessee i robotnik z Chicago — pomógł umęczonym ludom Europy zdusić hydrę niemiecką. Wojna zakończyła się zwycięstwem sprzymierzeńców i normalną koleją rzeczy powinny być wojska amerykańskie opuścić te kraje, w których dalsze pozostawanie równało się okupacji. Ale rząd amerykański zawiódł zaufanie narodów i zaufanie swych żołnierzy. Amerykańska gwiazdista flaga — „Jack“ powiewa dziś tam, gdzie jej obecność jest co najmniej zbędna.

Pod względem ekspansji Stany Zjednoczone w niczym nie ustępują Wielkiej Brytanii. Bazy amerykańskie opasują całą kulę ziemską, konkurując z bazami angielskimi.

Zapytujemy:
Co robią wojska amerykańskie

Zycie gospodarcze

OBNIŻENIE NORM żywnościowych w Danii

Wśród społeczeństwa duńskiego rozeszły się pogłoski, że rząd ma zamiar obniżyć normy żywienia ludności, by móc powiększyć eksport do Anglii.

Gazeta „Socjaldemokraten“ potwierdza te pogłoski, motywując to zarządzeniem koniecznością likwidacji zadłużenia duńskiego wobec Anglii, które powstało na skutek nieracjonalnej polityki importowej. W obecnej sytuacji — pisze gazeta — należy przemyśleć, że nasze zadłużenie wobec Anglii wyniesie w końcu 1946 roku miliard koron. Konieczna więc jest jeszcze ostrzejsza niż dotychczas reglamentacja środków spożycia.

„Socjaldemokraten“ wskazuje, że zmniejszenie norm mięsa dla ludności dorosłej i niewydawanie mięsa dla dzieci do lat 10-ciu, pozwoli uzyskać dodatkowo z eksportu mięsa 60 milionów koron rocznie. Przewiduje się również zastąpienie masła margaryną. Pozwoli to na dodatkowy eksport masła do Anglii na sumę od 80—100 milionów koron rocznie.

CEMENTOWNIE NA URALU

Istniejące cementownie na Uralu przekroczyły już przedwojenny poziom produkcji.

W okresie najbliższych pięciu lat powstanie tam 6 nowych cementowni.

W Niżnym Tagilu, Orsku i Stori-tamaku rozpoczęły się już prace przygotowawcze do budowy tych zakładów. Do produkcji cementu będzie maksymalnie wykorzystany jako surowiec żużel żelaza i stali.

NA ATLANTYKU

USA posiadają tu bazy na Jamajce, Trynidadzie, na Bermudach, w Nowej Fundlandii, w Nowej Gwincei, na Azorach...

Wprost ciężko zliczyć te bazy, składy, posterunki, porty amerykańskie.

NA FILIPINACH

Wojska amerykańskie w ilości 90 tys. żołnierzy okupują do dziś

Filipiny, które — formalnie niezależne — są w rzeczywistości kolonią USA. W rękach władz amerykańskich znajdują się najważniejsze lotniska filipińskie i bazy morskie.

NA OCEANIE SPOKOJNYM

Konkurencja między dwoma „bogatymi wujaszkami”, Anglią i Ameryką zakończyła się zwycięstwem bogatszego. Stany Zjednoczone opanowały bazy brytyjskie w Australii. Wiele wysp, przedtem rządzonych przez Anglików, stało się łupem Amerykanów.

NA BLISKIM WSCHODZIE

W Basra, Bejrucie i Damaszku rozgościł się Amerykanie na dobre. Nęci amerykańskich imperialistów nafta Bliskiego Wschodu. Z Bliskiego Wschodu niedaleko już do Turcji — więc i tam się Jan-

I. C. C. A. S. P. „Komitet niezależnych“

Amerykańskie I. C. C. A. S. P. zalicza do swych członków wszystkie największe sławy na polu nauki i sztuki, 6 tajemniczych liter oznacza bowiem skrót „Independent Citizen's Committee of the Arts, Sciences and Professions“ — Komitet niezależnych obywateli sztuki, nauki i zawodów. Prezesem jest znany amerykański rzeźbiarz Jo Dawidson. Spędza on znaczną część życia w Paryżu, gdzie również ma pracownię, ale przy tym bierze żywy udział w życiu intelektualnym i politycznym swojej ojczyzny i uważany jest za szczerego demokratę i wybitnego lidera świata sztuki. Komitet liczy wśród swych członków takich ludzi, jak emigracyjny pisarz niemiecki Tomasz Mann, polski pianista Arthur Schnitzi, astronom Harlow Shapley, kompozytor Earl Robinson i wielu innych wybitnych ludzi. Ze świata filmu do I. C. C. A. S. P. należą: Frederic March, Edward Robinson, Bette Davis, Mickey Rooney i wielu innych. I. C. C. A. S. P. było „oczkiem w głowie“ zmarłego prezydenta Roosevelta, który słusznie doceniał wielki wpływ popularnych osobistości na masę wyborczą — miał też zarówno w prezie Dawidsonie, jak i członkach klubu gorliwych propagatorów swych idei demokratycznych. Śmierć Roosevelta była dla Komitetu Niezależnych wielkim ciosem i wprowadziła dezorientację i rozdwojenie polityczne w jego szeregi. Prezydent

Harry Truman niewielką cieszy się popularnością wśród jego członków, natomiast Wallace'a wszyscy prawie uważają za „fine fellow“ i aprobuja jego wystąpienia polityczne. Edward Robinson oświadczył wprost reporterom: „Należę do I. C. C. ponieważ bomba atomowa, która wybuchła nad Hiroshimą zdmuchnęła wszystkie bariery i systemy obronne starego świata. Czuję się członkiem Nowego Świata w ogólnoludzkiej, a nie geograficznej pojęciu. Ameryka przechodzi kryzys, moim obowiązkiem jest pomóc jej do przezwyciężenia go“.

Drugi gwiazdor ekranów amerykańskich, Humphrey Bogart wypowiedział się w następujących słowach: „Należę do I. C. C. gdyż wierzę w zasady głoszone przez Prezydenta Roosevelta. Mój głos oddam w r. 1948 na kandydaturę Harolda Stassen, który będzie wiernym ideologii zmarłego Prezydenta“.

Podobnie wypowiadają się i inni wybitni członkowie I. C. C. — mimo nlewałpliwości różnic poglądów, wszyscy mają jeden wspólny cel: urzeczywistnienie demokratycznych ideałów i zapewnienie światu trwałego pokoju.

Kim jest Dawidson?
Nazwisko prezesa I. C. C. A. S. P. — Związku niezależnych obywateli sztuki, nauki i wolnych zawodów — znane jest każdemu kulturalnemu człowiekowi w Stanach Zjednoczonych.

brana obojgu rodzicom — władza opiekuńcza ustanawia opiekę nad dzieckiem. Następnie to również w tym wypadku, gdy zawieszenie lub odebranie władzy rodzicielskiej dotyczy tego z rodziców, któremu władza rodzicielska została powierzona w związku z rozwodem lub unieważnieniem małżeństwa.

Przez zawieszenie lub odebranie władzy rodzicielskiej obowiązek rodziców do ponoszenia kosztów wychowania i utrzymania dzieci — nie ustaje. Rodzice pozbawieni władzy są w dalszym ciągu obowiązani do leczenia na dzieci i nie mogą się od tego obowiązku uchylić. Prawo rodzinne regulując te sprawy nie zapomina jednak o tym, że rodzice kochający swe dzieci mimo iż nie umieją odpowiednio ich wychowywać i dbać o nie, mogliby dotkliwie odczuwać brak kontaktu z dziećmi i dlatego dekret postanawia: „władza opiekuńcza może przyznać rodzicom, pozbawionym władzy rodzicielskiej, prawo widzenia się z dzieckiem“. W wypadkach gdy rodzice naruszają swe obowiązki jedynie w wykonywaniu zarządu majątkiem dziecka — władza opiekuńcza wydaje zarządzenia konieczne do ochrony tego majątku. Może więc władza opiekuńcza postanowić, że rodzice będą podlegali takim samym przepisom jakim w zakresie spraw majątkowych podlega opiekun, a nawet może rodzicom całkowicie lub częściowo odebrać prawo zarządzania majątkiem dziecka i ustanowić kuratora.

stanie jej wykonywać albo jeżeli dopuszczają się takich nadużyć lub zaniedbań, które nie pozwalają na dalsze pozostawienie w ich rękach władzy rodzicielskiej“. Odebranie władzy rodzicielskiej następuje, jak widzimy z tego przepisu, w wypadkach szczególnie jaskrawych, w których zwykłe ograniczenie, przez ingerencję władzy opiekuńczej, jest niewystarczające. Prawo rodzinne przewiduje także odebranie władzy rodzicielskiej temu z rodziców, które wstąpiło w ponowny związek małżeński, o ile oczywiście są z tym faktem związane okoliczności uzasadniające odebranie władzy. Praktycznie biorąc, może to zachodzić wówczas, gdy przez powtórne małżeństwo matki czy ojca dzieci zostają pozbawione należytej opieki i należnych im starań, a jak wiemy z doświadczenia, są to wypadki dość częste, zarówno wówczas gdy powtórnie wychodzi zamaż matka jak i wtedy, gdy ojciec ponownie się żeni.

Odebranie władzy rodzicielskiej nie następuje na zawsze i jeżeli zmieniają się okoliczności, które je uzasadniały, wówczas na wniosek tegoż rodziców z rodziców władza rodzicielska może być przywrócona. Orzeka o tym również władza opiekuńcza.

W wypadkach kiedy władza rodzicielska zostaje zawieszona lub ode-

kesi usadowili. W Liberii i Egipcie czują się jak u siebie w domu.

W CHINACH

Stany Zjednoczone stworzyły na terytorium Chin szeroką sieć swych baz lotniczych. Bej-Pin, Szanghaj, Nankin, Czung-Tsin, Tsin-Dao — wszędzie oddziały piechoty morskiej i lądowej. Po co wojska te pozostają w Chinach? Odpowiedź jasna: aby zdławić demokratyczne Chiny, opowiadać dla kapitalistów rynek chiński. Nie bardzo to szczytna rola i zadanie dla prostego amerykańskiego żołnierza.

...NA CAŁYM ŚWIECIE

Islandia, Grenlandia w Europie, Brazylia, Argentyna, Guatemala Meksyk, Panama i Kuba w Ameryce Łacińskiej, na lądach i oceanach — amerykańskie wojska „pilnują porządku“, to znaczy pomagają reakcyjnemu elementowi w ujarzmianiu mas ludowych, wnoszą chaos i walki domowe. To znaczy — innymi słowy —

zagrażają pokojowi świata.

Jedni znają go jako wybitnego rzeźbiarza, inni raczej jako czynnego polityka, jeszcze inni jako przyjaciela zmarłego prezydenta Roosevelta.

Ale niewiele tylko wtajemniczonych zna ciekawe dzieje życia tego człowieka.

Jo Dawidson urodził się na wschodnim wybrzeżu Manhattanu jako syn ubogich emigrantów rosyjskich. Z powodu braku pieniędzy wcześniej musiał przerwać naukę szkolną i zacząć zarabiać na życie. Był kolejno chłopcem na posyłki, czeladnikiem kowalskim i rymarzem. Nocami uczył się sam, a gdy raz przypadkiem znalazł się w pracowni rzeźbiarskiej i dostał w rękę kawałek gliny do modelowania, oświadczył zdumionym kolegom krótko i stanowczo: „Zostanę słynnym rzeźbiarzem“. Po latach uporczywej i zacietej walki z losem — młody człowiek dopiął swego celu.

Dziś, gdy liczy lat 63, imię jego jest niemal wyrocznią w sprawach artystycznych Nowego Świata. Jako rzeźbiarz jest Dawidson prawie historykiem — ułwał bowiem z niezwykłym artystycznym rys wszystkich nabytniejszych ludzi swej epoki. Foch, Balfour, Lloyd George, Benes, Litwinow, John D. Rockefeller, Sinclair Lewis, Sidney Hillman, Clemenceau, Aldous Huxley, Gandhi — oto szereg jego modeli.

Najchętniej jednak rzeźbił Franklin D. Roosevelta, z którym łączyła go też osobista przyjaźń, oparta na wspólności zapatrywań politycznych. Pod duchowym patronatem Roosevelta powstał też I. C. C. A. S. P., którego współtwórcami byli: Helen Keller, Quentin Reynolds, Tomasz Benton, Ethel Barrymore — a którego prezesurę objął w 1944 r. na ogólne zadanie Jo Dawidson.

Obecnie mimo śmierci Roosevelta i pewnej zmiany poglądów i kursu polityki „Białego Domu“ — Jo Dawidson, w imieniu własnym, jak i Komitetu — pozostał wiernym idei demokratycznej i pokojowej. Niewątpliwie odegra on jeszcze wybitną rolę w życiu politycznym U. S. A.

J. Zi.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W RUMUNII

Zadania, które spełnia u nas „Spółdzielnia“, przypadły w Rumunii w udziale spółdzielni „Victoria“. Prasa rumuńska przytacza ciekawe dane o rozwoju i pracy spółdzielni.

Założona w 1945 r., liczy obecnie „Victoria“ 80 tys. członków, a jej kapitał zakładowy wynosi 1 miliard lei. Własnością spółdzielni jest 290 sadów, suszarnia ryb, księgarnia, wydawnictwo podręczników szkolnych, fabryka nici i setki drobnych zakładów wytwórczych. O znaczeniu spółdzielni świadczy fakt, że członkowie jej nabywają np. kartofle po 1.800 lei za kg, podczas gdy na wolnym rynku kosztują one 3.000 lei. Wiele artykułów pierwszej potrzeby mogą członkowie spółdzielni nabyć po cenie bardzo niskiej, tak, że popularność „Victorii“ ciągle rośnie.

RADAR W SŁUŻBIE POKOJU

Równocześnie prawie z oświadczeniem admirała Doenitza w Nymberdze, że obok bomby atomowej, radar był najbardziej skuteczną bronią tej wojny, odnotowano w Londynie szczegóły dalszego osiągnięcia brytyjskiego radaru.

Radar był urządzeniem, które umożliwiło obserwowanie na szerokiej przestrzeni pozycji każdego okrętu w cieśninie Dover, na ekranie umieszczonego w samym Dover aparatu. Obraz wybrzeża francuskiego przypominał mapę na ekranie był tak wyraźny, że można było nawet odkryć boje nawigacyjne znajdujące się około 30 mil poza portem Boulogne. Mr. H. E. Hogben z Departamentu Sygnałowego Admiralicji przemawiał do delegatów 22 krajów zebranych na konferencji dla przedyskutowania sposobów pomocy radarowej dla nawigacji stwierdzając, że są możliwości zupełnego zredukowania większych niebezpieczeństw na morzu.

Jedną z dwóch firm produkujących urządzenia radaru, które umożliwiły zwycięstwo w bitwie o Anglię — pracuje obecnie nad instalacjami dla nawigacji handlowej, urządzenia te zostały z powodzeniem wypróbowane w podróży naokoło wybrzeża brytyjskiego. Radar coraz bardziej się rozwija i ostatnio jego osiągnięcia zostały wykorzystane w zaopatrzeniu najpotężniejszego brytyjskiego okrętu bojowego, H. M. S. Vanguard, wodowania którego patronowała księżniczka Elżbieta w 1944 roku. Vanguard pełni obecnie służbę. Księżniczka odbyła podróż nocną z Londynu do Greenock celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia, nim okręt wyruszył celem odbycia ćwiczeń artyleryjskich na północ od Irlandii. Okręt ten odbędzie swoją pierwszą podróż do Afryki Południowej w początkach przyszłego roku, zabierając w podróż króla i królową oraz obydwie księżniczki.

GŁODNI I BIEDNI

„Jako rezultat bombardowania miast niemieckich oraz osiedlenia milionów uchodźców z Niemiec wschodnich, można stwierdzić bez zastrzeżeń, że jedynie 10 do 15 procent niemieckiej ludności miejskiej mieszka w domach awaryjnych przed wojną za nadające się do mieszkania. Około 80% żyje w mieszkaniach niemieckiej ludności, która straciła większość, lub bardzo dużo prywatnych rzeczy potrzebnych do codziennego użytku, które jest bardzo trudno, lub wręcz niemożliwe zdobyć w obecnych warunkach. Ta większość, a także i obywatele miast mniej poszkodowanych oraz ludność wiejska żyła z głodowych racji żywnościowych w ciągu ostatnich dwu lat, z racji posiadających mniej niż połowę wartości kalorycznej obecnych racji brytyjskich, oraz posiadająca bardzo nieregularne lub w większości wypadków w ogóle nie posiadająca przydatnych ubrań i obuwia oraz skórzanego. Tymczasem, z wyjątkiem niektórych artykułów możliwych do zakupu po kontrolowanych cenach, pieniądze straciły niemal całkowicie swą wartość. Życie z oficjalnego zarobku jest tylko wtedy możliwe, gdy dana osoba posiada wielką ilość przedmiotów nabytych się do handlu zamiennego. Inny sposób życia, to czarny rynek.

W zachodnich Niemczech rodzina składająca się z trzech osób zarabia niekiedy 150 do 200 marek miesięcznie. Pensja miesięczna maszynistki lub wykwalifikowanego robotnika waha się pomiędzy 100 a 140 marek. Dochód profesora uniwersytetu lub dyrektora banku waha się pomiędzy 450 a 800 marek. Z drugiej strony funt kawy na czarnym rynku kosztuje 400 do 600 mk, para butów od 200 do 600 marek (inaczej niemożliwe do nabycia), funt masła od 400 do 600 mk. Ceny te są dużo wyższe w Berlinie i w dużych miastach. Urzędowa cena tygodniowej racji pojedynczego osobnika (chleb, tłuszcz itd.) waha się pomiędzy 3 a 12 marek.

Tak to z grubsza wygląda to wszelkiej akcji społecznej w dzisiejszych Niemczech jeśli chodzi o warunki materialne. To tłumaczy dlaczego dla przytłaczającej większości Niemców, zaspokojenie potrzeb materialnych od czasu kapitulacji jest dominującym, o ile nie jedynym zainteresowaniem.

Przytoczone powyżej słowa wyjęte są z artykułu w piśmie angielskim „The Fortnightly“. Jak widać Anglicy bardzo obiektywnie i rzeczowo patrzą na „nędzę niemiecką“. I o to właśnie chodzi. Polski dziennikarz podchodzi do kwestii niemieckiej inaczej. Pamięta okupację niemiecką, pamięta „biednych“, wygłodniałych Niemców — w innej roli — jako syty, okrutny „Herrenvolk“. Teraz Niemcy pamiętają tylko o brzuchu, ale napełniają im brzuch, zaczęli myśleć o mordach.

„Niemcy są biedni“. „Niemcy nie mieszkają“. Sami sprowadzili na swą głowę klęskę i głód. Sami tego chcieli.

Prawo dla każdego

OGRANICZENIE, ZAWIESZENIE I ODEBRANIE WŁADZY RODZICIELSKIEJ

Dobro dziecka, które prawo rodzinne ma stać na uwadze, wymaga czasu, aby władza opiekuńcza wkraczała w przypadkach, w których rodzice wykonują swą władzę w sposób nienależyty lub zgola szkodliwy. Rodzice mogą zarówno zaniedbywać się w swych obowiązkach jak też i popełniać czynny wręcz zły, a nawet przestępstwa. Dziecko musi wówczas być otoczone opieką przez odpowiednią władzę, która jest władzą usunąć uchybienia i przyjąć dziecko z pomocą lub uszczęśliwić je od poniesienia przez szkody. Taką władzą jest władza opiekuńcza, która wedle przepisów prawa rodzinnego „może wydać zarządzenia konieczne jeżeli rodzice przy wykonywaniu władzy rodzicielskiej dopuszczają się zaniedbań, lub czynów, które zagrażają poważnie dobru dziecka“. Władza rodzicielska może przede wszystkim ulec zawieszeniu w tych wypadkach, gdy rodzice przez dłuższy czas doznają przeszkód w wykonywaniu tej władzy. Jeżeli zawieszenie dotyczy tylko jednego z rodziców — wówczas cała władza rodzicielska przypada drugiemu. Władza rodzicielska może być także odebrana obojgu rodzicom lub jednemu z nich „jeżeli nie są w



SPORT



Od naszych korespondentów

JKS—Błyskawica (Przemyśl) 5:0 (1:0)

JAROSŁAW. (Od własnego korespondenta). W rozegranych tu ostatnio zawodach piłkarskich o mistrzostwo kl. A okr. przemyskiego (runda jesienna) JKS pokonał Błyskawicę (Przemyśl) 5:0 (1:0). Było to trzecie zwycięstwo JKS-u na przestrzeni ostatnich tygodni, we wtorek bowiem wygrał JKS z Wistoką (Dębica) 4:0 (2:0), a w czwartek zaś mecz z Tarnovią 2:1 (2:1), szesnasta zaś wygrana z rzędu w tym sezonie, która potwierdza opinię o fenomenalnej formie, w jakiej znajdują się piłkarze jarosławscy (prawie wszystkie wyniki wysokocyfrowe, do zera!). Zawody niedzielne odbyły się wśród niesprzyjających warunków atmosferycznych, dał silny wiatr i padał deszcz, to też akcje w pierwszej połowie gry rwały się, a bramka padła tylko jedna ze strzału prawego łącznika Mielnickiego. W drugiej połowie gry JKS — mimo, że grał pod wiatr — opanował zupełnie boisko i nie schodził z pola karnego gości przemyskich. Bramki padły 2 ze strzałów sr. ataku Domino, a 2 z niemożliwych do obrony bomb lewego łącznika Streita.

Najlepsi z drużyny zwycięzców i na boisku: Streit, Domino, obrońcy Melnarowicz II i Cebulak, a przede wszystkim podpora drużyny, doskonala pomoc: Tyszański, Kanikula i Wąsacz. Bramkarz Melnarowicz I nie miał żadnej roboty przy uniemożliwieniu kilku zaledwie wypadów Błyskawicy. Nowy ten wynik stwierdza dowodnie wypowiedziane już przez piszącego te słowa zdanie, iż piłkarze jarosławscy stanowią — obok trzech najlepszych drużyn krakowskich — ekstraklasę w południowej Polsce. Na tej drodze usłanej pracy nad sobą życzyć im należy dalszych sukcesów.

M. R.
JAROSŁAW (MR). Prócz zawodów o mistrzostwo kl. A rozegranych między JKS-em a Błyskawicą (Przemyśl), zakończonych zwycięstwem JKS-u 5:0 (1:0), o czym osobno donieśliśmy, odbyły się w Jarosławiu nast. zawody:

JKS I b — Błyskawica I b (Przemyśl) 3:0. Mistrzostwo kl. B.

JKS (juniorzy) — Rzemieśln. K. S. (Jarosław) 0:0. Mistrzostwo juniorów. JKS zdobył tym finałowym meczem mistrzostwo juniorów grupy okr. przemyskiego i ma zmierzyć się jeszcze tylko z mistrzem przemyskim.

Rzem. K. S. (Jarosław) — Czarni (Pawłowski) 3:0 (v. o.).

Cukrownia (Przeworsk) — Czuwał (Jarosław) 3:1. Mistrzostwo kl. B. Harcerze jarosławscy zeszli przy stanie 3:1 z boiska, nie mogąc pogodzić się z orzeczeniem sędziego koniecznego, który nie uznał strzelonej przez Czuwał prawidłowo bramki, jako rzekomo zdobytej ze spalonego. Oburzoną publiczność, złożoną przeważnie z harcerzy, obrzuciła sędziego. Kasztanami. Było by dobrze, gdyby zawodnicy o mistrzostwo obsadzone były sędziami, w bardziej troskliwy sposób, niż to się stało np. na zawodach JKS-u z Błyskawicą. A w każdym razie na zawodach, w których udział bierze jedna z drużyn przemyskich, nie powinien sędziować sędzia z Przemyśla.

Kurpessa (ŁKS) wraca na bieżnię

ŁÓDŹ. Mistrz Polski w biegu na przełaj Józef Kurpessa (ŁKS) wyleczył kontuzję nogi i już w najbliższą niedzielę startować będzie w ogólnopolskim biegu na przełaj „Dziennika Łódzkiego”. Kurpessa jest faworytem tego biegu.

Heino przegrywa w Brukseli

BRUKSELA. Międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Finlandia — Belgia, rozegrany w Brukseli zakończył się zwycięstwem zawodników fińskich w stosunku 91:52 pkt.

Największą sensacją meczu była porażka rekordzisty świata Fina Heino z doskonałym zawodnikiem belgijskim Reiffem w biegu na 5.000 m. Heino był wyraźnie niedysponowany. Belgia uzyskała tylko jeszcze jedno zwycięstwo w biegu na 400 m. Mecz odbył się przy rekordowej ilości 22.000 widzów.

Wyniki techniczne meczu: 100 m: Jalava (F) — 11,2 sek.; 2) Braeckman (B) — 11,2 sek.; 400 m: 1) Kunnen (B) — 49,9 sek.; 2) Hyokyranta (F) — 50,6 sek.; 800 m: Storskrubb (F) —

Jeszcze „historia pewnego protestu”

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy list jednego z naszych czytelników jako odpowiedź na notatkę w 64-tym numerze „Startu” pod tym samym tytułem. Odpowiedź ta wystarczałaby w zupełności, gdyby nie to, że czytelnik nasz (Old-boy) przeoczył jeden z ważnych momentów sprawy, a mianowicie — rolę, jaką odegrał Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN-u w przebiegu tej — dziś już afery.

Niesłychaną jest bowiem rzeczą, aby załatwienie odwołania KS Cracovia przewlekło się po dzień dzisiejszy. Mecz odbył się 8-go września i w 48 godzin potem Karta Sędziowska winna się znaleźć na stole obrad WG i D., w środę więc, w dniu normalnych posiedzeń WG i D. mecz mógł być już zweryfikowany. Mimo ciasnoty terminów, rozgrywek mistrzowskich, a więc mimo, że sprawa była pilna, załatwiono ją w tempie zwolnionym i dopiero po 10-ciu dniach zweryfikowano zawody — wbrew przepisom — na korzyść Garbarni.

Dopiero po 10-ciu dniach mogła więc Cracovia wnieść odwołanie od wyniku weryfikacji.

W międzyczasie TS Wisła rozegrała już dwa kasowe spotkania piłkarskie, z ujemnym zresztą wynikiem końcowym. Wiemy więc, w czym interesie leżało przewlekanie sprawy i... stworzenie faktu dokonanego.

Kto zna układ klubowych wpływów w WG i D. KOZPN-u i metody jego pracy — dziwić się podobnemu obrótowi sprawy nie będzie.

Nie dziwnym się też, że załatwienie odwołania od weryfikacji wniesionego przez KS Cracovia przeciąga się do dnia dzisiejszego. Wiemy bowiem, że trudno będzie uzasadnić wyrok negatywny, tym więcej, że ilczyć się trzeba z dalszym biegiem sprawy, a orzeczenie pozytywne

skompromitowałoby kilku działaczy WG i D., którzy całym swoim wpływem forsowali podobne jej załatwienie.

Ale myliłby się ten, kto by sądził z powyższego przykładu, że WG i D. KOZPN-u zawsze pracuje w tak żółtym tempie.

Szare emblemy WG i D. KOZPN-u potrafią działać błyskawicznie, jeśli interesy TS Wisły tego wymagają.

Zawodnik KS Cracovia Giedek za wykroczenie na meczu ze Zwierzynieckim KS, ukarany został z miesięczną miesięczną dyskwalifikacją. Osiabło to wybitnie drużynę Cracovii w okresie rozgrywek finałowych o mistrzostwo okręgu, a automatycznie wzmocniło szanse TS Wisły.

Nie darowano mu nawet ostatniego dnia kary, co umożliwiło by mu wzięcie udziału w zawodach towarzyskich z Ruchem. Nie spieszone się też z dyskwalifikacją zawodników Zwierzynieckiego klubu sportowego, opóźniona o kilka dni.

Za identyczne przewinienie zawo-

dnika TS Wisła, Giergiela, na meczu z Podgórzem, ukarano dopiero po kilku miesiącach. Znowu więc tempo żółwie. Na dwa dni przed meczem TS Wisła z Polonią (Warszawa) zwołano specjalne, nadzwyczajne zebranie WG i D., aby przez zniesienie kary umożliwić mu wzięcie udziału w decydującym spotkaniu.

Z kolei znowu tempo — błyskawiczne.

Niewiele to wprawdzie pomogło. TS Wisła zaznało gorzkiej klęski w ostatniej prawie minucie meczu z Polonią, tak jak w ostatniej minucie meczu z Garbarnią.

Tylko, że szanse... w tych meczach, — rywalizujących ze sobą, — najsilniejszych drużyn Krakowa nie były równe, dzięki stosowaniu podwójnej miary przez WG i D. K. O. Z. P. N-u.

Jednak sprawiedliwy los krzyżuje czasami pociągnięcia niektórych „działaczy sportowych”.

A. G.

Turniej młodzików Bydgoszcz—Toruń

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy odbyły się międzymiastowe zawody lekkoatletyczne młodzików Bydgoszczy i Torunia zakończone zwycięstwem reprezentacji Bydgoszczy w stosunku 62:50. Zawody przeprowadził bardzo sprawnie Harcerski Klub Sportowy. Uzyskano na ogół niezłe wyniki, które zapewne byłyby lepsze, gdyby dopisała pogoda.

Wyniki techniczne: 60 m.: 1) Zaremba (T) 7,6 sek.; 100 m.: 1) Zaremba 12,2 sek.; 800 m.: 1) Nowak (B) 2:18,2 min.; 1.500 m.: 1) Nowak 5:41,8 sek.; 4x100 m.: 1) Bydgoszcz (Wilczyński, Lewandowski, Buczkowski, Nowak) 49,6; skok w dal: 1) Zaremba 6,91; skok wzwyż: 1) Weinberg (B) 1,52; trójskok: 1) Felchnerowski (T) 11,61; kula: 5 kg: 1) Nowak (B) 11,67; dysk: 1 kg: 1) Kurlenda (T) 34,35 m; oszczep: 1) Weinberg (B) 36,45 m.

Z zawodników wyróżnili się wynikami Zaremba i Felchnerowski z Torunia i Weinberg oraz Nowak z Bydgoszczy.

Jak to dawniej bywało

W ciągu najbliższych dni odbędą się powozne imprezy pomiędzy węgierskimi a polskimi sportowcami i możemy właściwie napisać, że tym samym kontakt między oboma narodami przywrócony zostaje w całej pełni. Przypomnijmy pokrótce, że już w styczniu narciarze, w maju tenisistów, a potem przedstawiciele innych sportów gościli u nas, teraz jednak dojdzie do zawodów na największą skalę.

Historię meczów bokserskich między reprezentacjami przypomnieliśmy w jednym z poprzednich nu-

merów Echa, a teraz poświęcimy trochę uwagi największemu sukcesowi odniesionemu przez piłkarzy polskich w postaci

ZWYCIĘSTWA NAD WĘGRAMI w stosunku 4:2. Ostatni ten mecz narodowej jedenastki przed II wojną światową opisano dokładnie w ostatnim również numerze pięknie ilustrowanego pisma Raz Dwa Trzy, datowanym na

3 WRZEŚNIA 1939.

Sprawozdawca, Aleksander Szanajch, b. rekordzista stumetrówki,

jeden z najlepszych polskich dziennikarzy sportowych przytacza w nim prorocze słowa wypowiedziane przez b. prezesa PZPN p. Glabisa, że „kto wie czy... owego meczu nie trzeba będzie nazwać ostatnim meczem przed wojną”.

Prowadzenie Węgrów 2:0 osiągnięte już w 30 minucie, udało się drużynie polskiej zmniejszyć do 1:2 do przerwy. Wkrótce po pauzie wyrównano stan gry, a Polacy znajdujący się w doskonałej kondycji osiągnęli przewagę w polu. Dzięki karnemu uzyskanemu przez Piłkarską przetrzymali szanse na swą korzyść, aż wreszcie czwarta bramka przypieczętowała niezawodnie najlepszy rezultat, jaki osiągnęli kiedykolwiek nasi piłkarze. Musimy bowiem przypomnieć, że pierwszy mecz międzypaństwowy jaki odbył się na wolnych ziemiach polskich przegraliśmy właśnie z Węgrami 0:3, a na Olimpiadzie 1924 klęska nasza w pierwszej rundzie wyrażała się stosunkiem 0:5.

Jedynym przykrym wspomnieniem jest fakt, że paru reprezentantów, którzy brali udział w tym prawie historycznym meczu splamiło swe barwy narodowe ubierając podczas wojny koszulki ze... swastyką. Z mroku zapomnienia wyłoniły natomiast, że w skład zwycięzców nad Węgrami wchodziło kilku znakomicie zapowiadających się graczy, jak Cyganik z Fabloku na lewym skrzydle; na prawym skrzydle grał z początku Jahnkei, a potem Baran.

Sędzia Pekkonen z Finlandii uważał, że najlepszym z Polaków był Gamza. „Po całej drużynie — pisze m. i. Szenajch — widać było, że trening pod kierunkiem

ANGLIKA JAMESA dał rezultaty”. As „Arsenalu” nie miał czasu spojrzeć im zaszakowanych, a wygranie meczu zawdzięczał szalonej ambicji i ofiarności.

Wspominając tego rodzaju uwagi wypowiedziane 7 lat temu trudno nie zauważyć, iż minione lata straszliwie wojny musiały wpłynąć na nasz poziom ujemnie z dwu względów: niemożność prymitywnego treningu oraz katastroficzny spadek kondycji na skutek niedożywienia. Węgom wojna dała się we znaki tylko przez niecały rok walk na własnej ziemi. O wiele też łatwiej nadrobić im tak krótką przerwę, niż nam, gdzie wykreślono słowo sport z życia codziennego na przeciąg 6 lat. W obliczu zbliżających się zawodów między reprezentacjami bokserskimi i meczów Kispustu z Cracovią i Ślązami wyrażamy radość, że kontakt sportowy naszych narodów odżywa na nowo. Osiągnięte wyniki przetrwają Węgom, jak i nieznane nam w chwili, gdy piszemy te słowa, rezultaty piłkarzy w Szkocji rzucą jeszcze wyraźniejsze światło na słonek sił polskich do zagranicznych na polu sportowym.

W. H.

O miejsce w tabeli

W dniu 13-go bm. o godz. 10-tej przed południem, KS Cracovia urządza zawody lekkoatletyczne pań i panów na Miejskim Stadionie Sportowym. W programie: biegi, rzuty, skoki. Poza konkurencjami klasycznymi odbędą się jeszcze:

60 m. panów, 200 m. płotki panów.

Startują panie: Miłan (Legia), Bulżanka, Hachula, „Barbara”, Cieśle-wicz i Janiszewska z MKS-u, Moroz z Cracovii i inne.

Z panów: Serafini, Luter, Niemczyk z MKS-u; Puzio, Piaskowy, Jastrzęb-

ski, Wawrzkiwicz, Widel, Laska, Sekowski, Dudek z Cracovii i wielu innych.

Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie, ze względu na to, że jest to ostatnia szansa do polepszenia miejsca w tabeli. Panowie będą atakować rekordy okręgowe na 60 m, 200 m. płotki. Wynika z tego, że ujrzymy na Stadionie wszystkich, którzy mają ambicję poprawienia swych wyników.

Zgłoszenia będą przyjmowane również przed startem.

Piłkarze rumuńscy nie zachwycili

Pierwszy występ drużyny rumuńskiej wicemistrza piłkarskiego CFR z Bukaresztu, odbył się w Łodzi.

Przeciwnikiem drużyny rumuńskiej był kombinowany zespół ŁKS-u i Legii warszawskiej. Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4 (2:2), przy czym Rumuni nie wykazali żadnych specjalnych zalet piłkarskich, a gdyby nie słaba forma bram-

karza ŁKS-u Pisarskiego, który puścił dwie łatwe do obrony bramki, mecz zakończyłby się na pewno porażką gości.

Bramki zdobyli dla drużyny polskiej: Łacz, Kohut, Sidor i Cyganik.

Dla Rumunów punkty uzyskali: Bogdani, Florian (2) i Michalescu.

Zawody nie zostały zakończone, gdyż na 9 minut przed końcem z powodu zapadających ciemności sędzia zmuszony był je przerwać.

Reorganizacja Związku Bilardowego

W związku z rozpoczęciem sezonu, delegaci 4 klubów miejscowych postanowili przystąpić do reorganizacji Związku Bilardowego, który istniał już przed wojną w Krakowie. Wszystkie stowarzyszenia kulturywujące tę grę (przeważnie w świetlicach) prozono są o zgłoszenie się pod adresem Zarządu 13/3. W najbliższym czasie nastąpi podział klubów na klasy i rozłożenie mistrzostw drużynowych Krakowa.

Mecz towarzyski Krakus II—Ubezpieczalnia zakończył się wynikiem 6:2, przy czym Flaj (U) pokonał Łapińskiego 200:137, a Galecki (K) odniósł cenne zwycięstwo nad rutynowym bilardzistą (ZZPIUS) Migdał-kiem 200:153.

Za linami ringu

Mecz bokserski pomiędzy mistrzem świata i Europy w wadze koguciej Petersenem a Francuzem Medina od-będzie się 30-go października.

*

Marcel Cerdan (Francja) zmierzy się w dniu 6-go grudnia w Nowym Jorku w walce o tytuł mistrza bokserskiego w wadze średniej ze znanym bokserem amerykańskim, Georgiem Abramsem.

*

Odbyły w Szczecinie pierwszy krok bokserski zgromadził na starcie około 60-ciu zawodników, którzy mimo krótkiego okresu szkoleniowego wykazali wybitne uzdolnienia bokserskie.

*

Po meczu międzypaństwowym Polska—Węgry w boksie, który odbędzie się już jutro w Katowicach, następne z kolei spotkanie międzypaństwowe rozegrają nasi pięściarze ze Szwecją w drodze zaś powrotnej ze Sztokholmu prawdopodobnie spotkają się z Danią w Kopenhadze.

▼

O puchar ZSRR w piłce nożnej

MOSKWA. Na stadionie klubu „Dynamo” w Moskwie rozpoczęły się doroczne rozgrywki o puchar ZSRR w piłce nożnej. W rozgrywkach biorą udział czołowe zespoły radzieckie z mistrzem ZSRR na rok 1946 drużyną Odka na czele. W pierwszych meczach uzyskana zostają następujące wyniki: „Torpedo” zwyciężył „Skrzydła Sowietów” w stosunku 3:0, zaś drużyna Odka pokonała leningradzki zespół „Zenit” w stosunku 4:1.

▼

Harcerski turniej w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy rozpoczął się turniej jesienny o mistrzostwo bydgoskiego Ośrodka Harcerskiego. W turnieju bierze udział 29 męskich drużyn harcerskich z Bydgoszczy, z tego 14 drużyn piłkarskich, 10 drużyn w siatkówkę i 5 w koszykówkę. Rozgrywki odbywają się codziennie na Stadionie Miejskim, wywołując wielkie zainteresowanie wśród młodzieży. Turniej potrwa około 3 tygodni i niewątpliwie przyczyni się do wywołania nowego utalentowanego narybku sportowego,

0 wolność zawodowego ruchu i przeciwdziałanie nastrojom wojennym

Uchwały komitetu wyk. świat. Federacji Zw. Zaw.

(PAP). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych po zakończeniu czterodniowych obrad w Waszyngtonie zakomunikował przedstawicielom prasy uchwały powzięte w toku tych narad.

Tymczasowy przewodniczący Komitetu Wykonawczego, przedstawiciel Anglii, Dickin zreferował sprawę przyjęcia do Federacji Centralnego Komitetu Wykonawczego Związków Zawodowych Iranu.

W toku obrad wybrano jednomyślnie przedstawiciela Anglii Dickina, na tymczasowego przewodniczącego Komitetu Wykonawczego. W sprawie przyjęcia Zawodowych Związków Tunisu do Federacji nie zapadła dotąd wiążąca uchwała.

Na podstawie referatu o sytuacji w Grecji, przyjęta została rezolucja, stwierdzająca, że „prawa i wolność ruchu zawodowego w Grecji są poważnie ograniczone i grecka organizacja Związków Zawodowych nie ma możliwości rozwoju w oparciu o zasady demokratyczne”. Komitet Wykonawczy popierał działalność greckiego rządu, uciskającego robotników i ruch demokratyczny.

Komentując rezolucję w sprawie Grecji, Dickin oświadczył, że Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie prowadziła dotąd kampanię propagandową o wolność zawodowego ruchu w Grecji, póki zasady tej wolności nie zostaną zrealizowane.

Została także powzięta uchwała, na mocy której za jedynego przedstawiciela greckiego ruchu zawodowego uznano Komitet Wykonawczy, wybrany 1-go marca 1946 roku.

Jednocześnie zostały opracowane przez Komitet Wykonawczy Federacji metody walki o przywrócenie w Grecji swobody ruchu zawodowego. Komitet zalecił wszystkim centralnym organizacjom Związków Zawodowych innych krajów poprzeć walkę greckiego ruchu zawodowego o jego swobodę organizacyjną.

Komitet Wykonawczy raz jeszcze popierał rząd generała Franco i uchwałił ponowne rozszerzenie kampanii przeciwko frankistowskiemu rządowi Hiszpanii. Dickin oświadczył w związku z tym, że istnienie reżimu Franco poważnie zagraża pokojowi światowemu.

Udzielono pełnomocnictw generalnemu sekretarzowi Federacji, Sarlatowi w sprawie zwołania konferencji jugosłowiańskich, włoskich i triesteńskich członków Związków Zawodowych do Paryża, celem ustalenia jednolitej postawy Związków Zawodowych Triestu. W tym celu ma być także wysłana do Triestu delegacja Federacji.

Podobna delegacja zostanie skierowana do Japonii i na Daleki Wschód. W rezolucji powziętej w sprawie pokoju, Komitet Wykonawczy Federacji jako zasadnicze zadanie dla swych członków, uznał „walkę z wojną i jej przyczynami oraz pracę nad utrwaleniem pokoju”.

0 uzgodnienie współpracy drobnego przemysłu z sektorem państwowym

(PAP). Pierwszy Zjazd Przemysłowców Ziem Odzyskanych, który odbył się we Wrocławiu i Jeleniej Górze w sierpniu 1945 r., był zjazdem o charakterze sprawozdawczym. Przedstawiciele poszczególnych okręgów przemysłowych składali sprawozdania ze stanu, w jakim znajdują się objęte zakłady.

Drugi Zjazd Przemysłowców Ziem Odzyskanych, który odbędzie się w dniach 13, 14 i 15 b. m. we Wrocławiu, ma na celu podsumowanie wyników rocznej pracy i odbywa się pod hasłem ścisłego zespolenia Ziem Odzyskanych z resztą ziem oraz uzgodnienia polityki produkcyjnej tych obszarów.

W komisji przemysłu miejscowego omówione będą postulaty rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego oraz sprawa współpracy drobnego przedsiębiorstwa z sektorem państwowym. Obradować będą również cze-

ry komisje branżowe, a mianowicie: górnicza i energetyki, przemysłu metalowego, przemysłu lekkiego i przemysłu chemicznego.

W zjeździe, oprócz przedstawicieli organizacji przemysłowych, zainteresowanych ministerstw, organizacji politycznych i przedstawicieli Rad Zakładowych wezmą udział liczni przedstawiciele prasy krajowej oraz korespondenci pism zagranicznych.

Za współdziałaniem Samopomocy Chłopskiej z demokratycznymi partiami

(RAP). Chłopi zgromadzeni na zebraniu Zw. Samopomocy Chłopskiej w Michalkowicach, po wysłuchaniu referatu członka Gminnego Komitetu PPR na temat sytuacji w kraju, wypowiedzieli się za ścisłą współpracą Zw. Samopomocy Chłopskiej z demokratycznymi partiami politycznymi, robotniczymi i chłopskimi.

Zgromadzeni chłopi przesłali na ręce Wojew. Komitetu PPR w Katowicach rezolucję, w której domagają się rozparcelowania pomiędzy małych posiadaczy majątku rolnego znajdującego się na terenie gminy.

Chłopi podkreślają, iż zwracają się do Polskiej Partii Robotniczej gdyż

Szkolenie kierowników spółdzielni parcelacyjno-osadniczych

(PAP). Dnia 20 października zostanie otwarty w Chojnach, koło Cieplic, na Dolnym Śląsku, drugi kurs dla kierowników spółdzielni parcelacyjno-osadniczych i grup parcelacyjnych. Został on zorganizowany z inicjatywy Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego.

Na kurs przyjęto ponad 100 kandydatów, rekrutujących się przeważnie ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związku Walki Młodych i „Wici”. Przedmiotem nauki będą sprawy i zagadnienia gospodarczo-osadnicze, jak zagospodarowanie folwarków, ich parcelacja.

1.000 wsi zostanie zelektryfikowanych w r. 1949

Wielki plan rozbudowy sieci elektrycznych w roku 1949

Dla rozwoju nowoczesnej gospodarki konieczne jest zapewnienie poważnego dopływu energii elektrycznej. W USA, ZSRR, Szwecji, czy Szwajcarii, a więc w państwach, stosujących nowoczesną organizację produkcji — opiera się ona na jak największym wykorzystaniu tego najtańszego i najpraktyczniejszego źródła energii — prądu elektrycznego.

W roku 1938 produkowaliśmy około 4 miliardów kilowatogodz. (KWH).

W roku 1947 produkcja wyniosła 6 miliardów KWH, w roku 1948 — 7 miliardów, w roku 1949 — 8 miliardów. — Oznacza to przeszło 2-krotny wzrost zużycia prądu w stosunku do okresu przedwojennego.

Główne bazy energetyczne znajdują się będą na Śląsku i w Zagłębiu Węglowym. Duży nacisk położony się na rozwój ośrodka pomorskiego, który będzie miał za zadanie zaopatrywanie w prąd naszych portów.

Ogólny koszt inwestycji wyniesie około 600 milionów zł (przedwojennych).

Przewiduje się m. in. budowę elektrowni w Miechowicach i w Gorzowie oraz budowę kotłowni i turbinowni. Odbudowa starych elektrowni obejmie 19 zakładów, z czego 9 już w roku 1947.

Celem rozprawienia uzyskanych w ten sposób zasobów prądu projektuje się:

budowę lub przebudowę około 2 tysięcy km sieci wysokiego napięcia. — Najważniejszą linią będzie magistrala Śląsk—Łódź—Warszawa, ponadto zagęszczenie sieci w okręgach radomsko-kieleckim, łódzkim, poznańskim, pomorskim i śląskim.

Budowę ponad 13 tysięcy km sieci średniego napięcia.

W latach 1918—1939 zelektryfikowano 450 wsi.

Obecnie po zelektryfikowaniu w r.

1946 ok. 300 wsi — w r. 1947 nastąpi zelektryfikowanie 700, a w r. 1949 — 1000 wsi. — Cyfry te dotyczą ziem dawnych. Na Ziemiach Odzyskanych okręgi wiejskie były przed wojną zelektryfikowane w 65 do 75 procent.

Dla dokonania tych inwestycji potrzeba będzie wielkiej ilości materiałów, jak np. 2 tysiące ton przewodów miedzianych, 200 tys. m. kabli ziemnych, ponad milion 300 tys. izolatorów.

Maszyny naprzód

(PAP). Przemysł papierniczy został zaliczony do przemysłów kluczowych, których rozwój i produkcja podlega ścisłej ingerencji państwa. Dlatego w okresie przemianowania przez państwo wielkich zakładów przemysłowych, w pierwszym rzędzie pod zarząd państwowy przeszły wytwórcze i przetwórcze zakłady papiernicze.

Wśród przejętych w ten sposób zakładów poważną pozycję zajmuje przemysł papierniczy Ziem Odzyskanych. Na tych terenach przejęto 154 papiernicze fabryki wytwórcze i przetwórcze. Do dnia 1 października br. uruchomiono 33 zakłady wytwórcze i 24 zakłady przetwórcze, rozpoczęto prace wstępne nad uruchomieniem dalszych 8 zakładów.

FABRYKA KONSTRUKCJI MASZYN GÓRNICZO-HUTNICZYCH

(PAP). Fabryka Konstrukcji Maszyn Górniczo-Hutniczych w Katowicach była zupełnie przez Niemców pozbawiona narzędzi. Robotnicy sami skonstruowali najpotrzebniejsze narzędzia, a z pierwszych dochodów zakupili stal.

Obecnie fabryka wyrabia — jak przed wojną — urządzenia transportowe dla kopalni i hut, wózki kopalniane, konstrukcje hal, części maszyn i pokrycia dachowe dla przemysłu ciężkiego.

Mimo ciężkich warunków technicznych Zakład ma za sobą wykonanie eksponatów, których nie była w stanie podjąć się w Polsce dotychczas żadna firma. M. in. wykonano dla Zjednoczenia Rybnickiego łańcuch napędowy do kotła tzw. Rheinemetal-Borsig, poza tym konstrukcje hal i części maszynowych dla wszystkich zjednoczeń węglowych, konstrukcje dla hut „Ballidon” oraz dla zjednoczonych kopalni rud żelaznej w Częstochowie.

NA TERENIE POWIATU JELENIOGÓRSKIEGO

(PAP). Na terenie miasta i pow. jeleniogórskiego znajduje się szereg zakładów i fabryk przemysłowych podległych zjednoczeniom przemysłowym. Są to 3 zakłady Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, 3 Ceramiki Ślacheckiej, Budowlanej i Przemysłu Szkłanego, 10 fabryk Przemysłu Papierniczego, 3 drzewnego, 27 tartaków Inspektoratu Lasów Sudeckich, 7 fabryk Zjednoczenia Przemysłu Metalowego, 12 zakładów Zjednoczenia Energetycznego, 3 Chemicznego oraz 1 zakład Zjednoczenia Lnu i Konopi.

Czy jesteś członkiem PCK? Przyczyni się swą złotówką do poprawy bytu ofiar wojny!

Na wybrzeżu szczecińskim

Coraz większy ruch statków

(PAP). Ruch statków morskich i rzecznych w porcie szczecińskim zwiększa się z dnia na dzień. Przeciętnie dzienny ruch wynosi 4—6 statków wychodzących i wchodzących. Najbardziej ożywione jest nadbrzeże „Huk”.

127 zwłok wydobyto w Pyrach i lasach kabackich

(PAP). Zakończono prace ekshumacyjne zwłok Polaków rozstrzelanych przez Niemców w Pyrach i lasach kabackich. Wydobyto 127 zwłok, które zostały przewiezione na cmentarz parafialny w Pyrach i złożone we wspólnych bratnich mogiłach w Alei Zasłużonych.

Spośród ekshumowanych zwłok Polski Czerwony Krzyż zidentyfikował dnia 4 i 5 bm. stało tam 10 barek 12. Przy pozostałych zwłokach nie było żadnych dowodów osobistych, jednak rodziny zmarłych po odnalezionych drobiazgach będą mogły w biurze PCK ul. Piłsudskiego 24 rozpoznać zwłoki.

We wrześniu weszło do portu szczecińskiego 15 statków z końmi, w tym było 9 statków duńskich, 3 norweskie, 2 szwedzkie i 1 angielski. Statki te przywoziły łącznie 4267 sztuk koni, 12.000 kur i około 50 ton paszy.

W okręgu szczecińskim znajduje się rybołówstwem przeszło 150 rybaków. Mają oni do dyspozycji 10 kutrów i 146 łodzi oraz 115 wlków, 1860 sieci stawnych i około 90.000 haczyków.

Rybaczy szczecińscy złowili ostatnio niebawale okaz łosia, wagi 13 kg. Dotychczas łosie łowione w okresie letnim, miały najwyżej 8—10 kg wagi.

Staraniem Zjednoczenia Energetycznego nastąpiło w Szczecinie otwarcie trzymiesięcznych kursów przemysłowych dla elektromonterów, palaczy kotłowych i maszynistów turbinowych oraz księgowych, ze specjalnym uwzględnieniem energetyki.

Jak żyją jeńcy niemieccy za drutami obozu

„Rzeczpospolita” zamieszcza reportaż z obozu jeńców na polu Mokotowskim w Warszawie. Zamieszczamy go w ciekawszych skrótach.

Wielką drewnianą bramą (drugą już z kolei) wchodzimy na teren obozu. W bramie dwie symetrycznie zbudowane wartownie. W każdej biurko, stółek, na biurku papiery, wykazy, książki. Na jednym posterunku polski żołnierz, na drugim niemiecki „policjant obozowy”, „post” — jak ich tu nazywają, sprawdzają wchodzących i wychodzących.

W pierwszym z brzożu baraku, w tle chorych — jak głosi dwujęzyczny napis — spotykamy lekarza obozu (porucznik W. P.) i z nim to już razem, a nawet ze „starszym obozu”, niemieckim chorążym Wehrmachtu, który się z miejsca zameldował, zwiedzamy baraki.

— Ani lekarstw, ani starannej opieki im nie żałujemy — mówi lekarz. — Chcemy jak najszybciej postawić ludzi na nogi, mocno i trwale, aby mogli dobrze i wydawnie pracować.

— Nie znajdzie pan u nas ani jednej wszy — z zadowoleniem mówią moi przewodnicy — co dwa tygodnie idą jeńcy do łaźni i otrzymują czystą bieliznę.

MELDUNEK PO NIEMIECKU

Drugi etap wędrówki to kuchnia. Gdy wchodzimy, słychać donośnie: Achtung! Gruby Niemiec w białym kitlu trzaska obcasami i składa porucznikowi meldunek po niemiecku. Dziwne to dla kogoś, kto przeżył okupację w Warszawie, dziwne, ale i przyjemne.

W wielkich kotłach gotuje się zupa, a obok na stole krają mięso na małe kawałki.

— Karmimy ich dobrze — mówi le-

karz — na kaloryczność też się nie mogą uskarżać.

Spoglądam na tygodniowy jadłospis. W kolumnie: „ogółem kal.” widnieją liczby: 2964, 2971, 2695 i dzisiaj 2881. Sami je sobie obliczają, sami gospodarują i sami ponoszą odpowiedzialność.

Ponownie Achtung! i ponowny trzask butów ściąga nas, gdy opuszczamy barak. Idziemy jedną z uliczek obozowych, ładnie wygracowaną alejką, mijając smutne już na jesieni klomby i krzewy. Rzędami stoją baraki, w każdym mieści się jedna kompania. Zaraz przy wejściu pokoik kancelarii kompanijnej, obok kłitka z jedną lub dwiema przeczami, gdzie mieszka komendant baraku (oficer-jeniec).

WYMAGAMY SOLIDNEJ PRACY...

W środku długiej sali barakowej stoją piętrowe przyce, na ścianach między oknami polki, małe szafeczki, wieszaki. Nad jedną z półek uwagę zwraca przybity arkusz złożonego papieru, na nim przyklejone cztery rodzinne fotografie. Na jednym ze zdjęć — właściciel w pełnym nie-

mieckim mundurze, z wszystkimi dystynkcjami i w czapce. Tak, jak za „dobrych hitlerowskich” czasów.

— Pozwalacie im kultywować stare „wojenne” wspomnienia? — pytam oficerów.

— To nam wcale nie szkodzi. Wymagamy od nich przede wszystkim solidnej pracy, pilnujemy, aby nie uciekli, a reszta nas już nie obchodzi. Zresztą z tym pilnowaniem też zbytnio nie przesadzamy. Widział pan pewnie już niejednokrotnie, jak zwarta kolumna jeńców eskortuje jeden żołnierz. Nie pilnuje ich, tylko chroni raczej przed zbytnią agresywnością przechodniów. Przez cały czas trwania obozu niki nawet nie próbował uciekać. Nie dość na tym, żaden z Niemców nie ruszy się do miasta bez eskorty, bo boi się, że go ludzie pobiją. Nawet ci, co tu pracują obok obozu w ogrodzie, czy na polu — na widok zbliżających się cywilów, albo wprost umykają za drutami, albo chowają się pod opiekę wartowników.

PORZĄDEK, ŁAD, DYSCYPLINA

Przy każdym baraku jest hydrant pożarowy, stoją łopaty, bosaki, paki z piaskiem. Dzień i nos dyżurują spe-

cialnie przeszkoleni w pożarnictwie jeńcy pod dowództwem swego kapitana — komendanta straży. Zwiędziły warsztat krawiecki, stolarskie, warsztaty zegarmistrz, fryzjerskie, szewców. Wszędzie spotykają nas gromkie słowa komendy i krótki raport po niemiecku.

Obecność cywila nie dziwi jeńców. Prawie co tydzień oglądają obóz jakoś zagraniczne delegacje czerwono-krzyżskie. Ostatnim był kilka dni temu przedstawiciel Szwecji. Oglądają, podziwiają porządek i ład, chwalebny sposób obchodzenia się z jeńcami, rozmawiają z nimi, wypytują się, przysięgają im paczkę.

Na koniec oglądam jeszcze areszt obozowy, „bunkrem” tu pospolicie zwany. Dowiaduję się, że na karę „bunkra” skazuje winnych sam niemiecki komendant, a polskie władze tylko akceptują wyrok. Znana niemiecka karność święci tu zresztą swoje triumfy: w areszcie jest zawsze dużo wolnego miejsca.

Gdy już opuszczam pusty prawie teraz obóz (godziny pracy), gdy jestem już za drutami, słyszę dźwięk dzwonu. To obozowy zegar wybił jedenastą.

(ms.)

NATYCHMIAST KUPIE

Motor do Samoch. Tatra 57
Tylko w b. dobrym stanie
Zgłoszenia telefoniczne
pod 56155

WOLNE POSADY

POTRZEBNY czeladnik krawiecki na dwie sztuki zaraz, Osiedle Prądmowskiego 35 II p.

POTRZEBNY czeladnik krawiecki albo pomocnik. Karmelicka 15/13

POSAD POSZUKUJĄ

OSOBA samotna poszukuje pracy w gospodarstwie domowym tylko u osób uczciwych (1-2) i wyłącznie na wyjazd. Zgłoszenia „Echo” „Nr. 1135”

KUPNO

NATYCHMIAST kupię motor do samochodu Tatra 57, tylko w b. dobrym stanie. Zgłoszenia telefoniczne pod 56155. 1136

SREBRO stare polemane kupię, dobrze zapłacę. Kraków Stradom 23 I piętro (zielnik).

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM dwie puchowe koldry. Lubomirskiego 29 pół-piętro ganek.

LOKALE

POKOJU, może być wspólny, poszukuje kawaler, fachowiec na stanowisku. Zgłoszenia do „Echa 1133”

POKOJU umeblowanego lub pustego poszukuję. Dobrze zapłacę. Dam ewentualnie posadę, lub udzielię lekcji angielskiego. Oferty: „Solidny pan” i „Echo” Nr. 1148.

DWA lub pokój z kuchnią poszukuję. Zwrócić koszt, względnie przeprowadzić remont. Listy „Echo” Kraków Nr 1095

RÓŻNE

„TUBEROZY” list do odebrania w „Echo Krakowa”.

TOWARZYSKIE i matrymonialne znajomości ułatwia fachowo, dyskretnie, szybko. Biuro Matrymonialne „Serce” Kraków, Podzamcze 20.

HANDEL ŻELAZA, stali, blachy, śrub i gwóźdź Maszyn rolnicze i części. Wł. Sowiński, Kraków, pl. Matejki 4. 1117

ZGUBY-KRADZIEŻE

ZGUBIONO dokument ewakuacyjny, list i odcinek meldunkowy. Nazwisko Kessler Jakub, zwrot ul. Nadwiślańska 21/5.

SKRADZIONO dokumenty wydane na nazwisko Włodarczyk Władysław. Targowisko pow. Bechnia.

UNIEWAŻNIAM Kartę Rejestracyjną wydaną przez Komitet Żydowski w Krakowie Sabina Rubinowa urodzona 6 maja 1930

POSZUKIWANIA SIĘ WZAJEMNE

KTOBY wiedział o pobycie nerwowo chorej Irany Sakowskiej, blondynce o czarnych oczach, ubranej w czarną aksamitną sukienkę i żakiet w kratki, która zaginęła, proszę jest o podanie wiadomości Kraków, ul. Rakowicka 19 m. 11. Dobrzańska.

Firma

HIERONIM SCHÖNWALDER

KRAKÓW, ulica POTOCKIEGO 13 I/p. Tel. 563-20
poleca:

**Materiały bielskie na UBRANIA,
— KOSTIUMY — PŁASZCZE**

LUDZIE BEZ NAZWISKA

Przerwa obiadowa. Kasyo jednę z większych atelier filmowych we Francji wypełnia szczerze barwny tłum. Z trudnością docieram do stolika.

W niewielkiej odległości ode mnie siedzi wytworny pan we fraku — główny aktor nowo nagrywanego filmu, dalej murzyn czy mulat pochłonięty lekturą dzienników przy następnym stoliku dwie słynne tancerki hiszpańskie, opodal barwne grono wesoło paplających girlsów. Kilka stolików zajmują dekoratorzy, malarze, pomocnicy operatora i mechanicy.

Przy moim stoliku zajmuje miejsce kilku panów. Jestem zdumiony ich uderzającą elegancją. W pewnej chwili jeden z nich, bardzo przystojny i nienagannie wymuskany zwraca się do mnie z miłym uśmiechem i stereotypowym pytaniem: „Jak się panu u nas podoba?”

Wymieniamy kilka zdawkowych uprzejmości, a niedługo już mój są-

siad zachęca mnie grzecznie, abym „się czuł jak u siebie w domu”.

„Proszę się nie kłopotować! Nie jesteśmy wcale wysokimi „szarżami” w tym pułku. Człowiek musi się zadowolić, że jego sylwetka przemknie w pięciu sekundach przez złoty ekran — to wszystko. Gramy kelnrów, przechodniów ulicznych, bezimiennych milionerów i hrabiów”. „W tym filmie — uśmiecha się — jesteśmy „dyplomatami”. Widzi pan, film wymaga żywego tła, które uwypukla grę głównych aktorów”.

„O! — zdziwiłem się — od kiedy to panuje tu taki militarny porządek? „Szarże” — powiedział pan. Czy oznacza to, że statystów dzieli się na: poruczników, kapitanów, majorów itd?”

„Niezupełnie! — odpowiada mój „dyplomata”. Podział przebiega tu inaczej. Decydującą rolę grają tu dobrze leżące fraki, wspaniałe mundury, ubrania, drogie suknie wieczorowe. Takich ustawia się wdzianem w danej scenie, a kamera filmowa utrwała ich fizjognomię. Reszta, a więc ta niska „szarża” gra „szary tłum”, rozkołysaną masę ludzką na ulicach itd.

Dawniej w czasach niemego filmu, zapotrzebowanie na szary tłum było olbrzymie. Obecnie film dźwiękowy zredukował tę ilość z kilku tysięcy na kilkadziesiąt osób. Poza tym wielu reżyserów niechętnie zatrudnia zawodowych statystów; filmując scenę na ulicy czy placu targowym, wylawiają sami twarze odpowiednie dla siebie i starają się raczej utrzymać na taśmie niefalszowaną rzeczywistość dnia dzisiejszego”.

Wielu statystów musi dlatego szukać zajęć ubocznych np. chórzystów, statystów teatralnych, agentów handlowych itp.

— „W jaki sposób zaangażowano panów?”

— „Istnieją tzw. giełdy filmowe — tłumaczy mi drugi, nie mniej elegancki „dyplomata”. Mieszcza się zwykle w kawiarniach sąsiadujących ze studium filmowym. Tam wylawia się takich bezimiennych ludzi jak my”.

— „Proszę nie sądzić, że chodzimy

„ludem” — wciąga swe uwagi milczący dotąd „dyplomata nr. 3”. Każdy statysta posiada w wytwórni swoją kartotekę. Oprócz takich szczegółów, które są typowe dla wszelkich aktów personalnych jak wiek, wzrost, kolor włosów, znaki szczególne, rejestruje się w kartotece również znajomość języków, walory towarzyskie, uzdolnienia artystyczne, sportowe, a nawet ilość i jakość garderoby statysty. Dzięki tak przejrzystej ewidencji w „segregowaniu” statystów, może reżyser jednym rzutem oka na kartotekę wybrać potrzebnych mu w danej scenie ludzi.

W tej obfitej kolekcji figurują postacie barczystych wieśniaków, czcigodnych starców z brodami i odpowiednią ilością zmarszczek, starszych solidnych panów lekarzy, radców czy spensjonowanych urzędników, wreszcie lwów salonowych, bezbłędnych wieśniaków, wyzywających kokot barowych itd.

„W kartotekach znajdzie pan na zawołanie najlepszych hochsztaplerów, złodziei, włamywaczy, Murzynów, Indian, Japończyków, Chińczyków — nieodczuwanych w filmach egzotycznych. Do rodziny statystów należą również „standing-girls” czyli dziewczęta zastępujące aktorki w czasie prób świetlnych, aby gwiazda nie zmęczyła się za wcześnie w promieniach jaskrawych jupiterów, oraz tzw. „doubles”. Chodzi tu przede wszystkim o ludzi śmiałych, którzy zamiast szanującego się aktora rzucają się do wody, skaczą z wysokości wieży lub wykonują trudne ewolucje akrobatyczne. Specjalną grupę sobowtórów filmowych stanowią doubles — językowi, używający zagranicznym aktorem swego głosu”.

Tak, statysty, „ludzie bez nazwiska” nie mają łatwego życia...

tłum. A. Z.

DROGIE KAMIEŃ JAKO AMULETY

Starożytni magowie (i nowocześni astrologowie) zajmowali się z zamiłowaniem związkami jak zachodzi pomiędzy drogimi kamieniami a ciałami niebieskimi. Wielu z nich łączy je ściśle ze sobą na podstawie zodiaku. Ludzie, którzy rodzą się pod pewnymi konstelacjami gwiazd, ulegają wpływowi drogich kamieni, pozostających w związku z określonymi konstelacjami.

Każdy człowiek posiada — według tych teorii — przynoszący mu szczęście lub nieszczęście kamień, który harmonizuje lub dysharmonizuje z konstelacją podczas jego urodzenia. Wskutek tego kamień, który temu człowiekowi przynosi szczęście, na drugiego może wywierać wpływ złośliwy i ujemny.

Miesiąc liczy się zawsze od 21-go do 21-go. Tak naprzykład dla turkus — od 21-go listopada do 21 grudnia, poczyni już zaczyna oddziaływać klejnot styczniowy.

Według prastarych wierzeń, niektóre z kamieni mogą zdematerializować się i opuszczać swego protegowanego np. w nieszczęściu nie mogą go uratować. Tam jednak, gdzie to jest tylko możliwe, dają kamienie ochronne powierzonym swej opiece ludziom, czy to za pośrednictwem snów czy też „pomocników duchowych”. Jak pouczają okultyści, kamienie miesięczne powinny jak najmniej stykać się ze światem zewnętrznym. Czym wię-

cej właściciel takiego przedmiotu dba o to, aby jego skarb nie otarł się o innego człowieka, aby nie dotknął go obce ręce i nie padło obce przenikliwe spojrzenie, tym większą też siłę ochronną zachowa kamień ochronny w służbie swego pana. Dlatego też kamienie ochronnych nie powinno się nosić na palcu, ani w ogóle na zewnątrz. Nigdy bowiem nie będzie się miało tego prawdziwego przekonania i spokoju, że jest się pewnie i dobrze strzeżonym przez swój amulet.

Także były (i są!) wierzenia w kamienia i amulety.

Czy nie śmieszne? W. Mielski.

Na ekranach

W Paryżu wznowiono kilka pierwszych filmów Chaplina sprzed 30 lat, jak: „Emigrant”, „Awanturnik”, „Charlot jako policjant”.

*

W Ameryce wyprodukowano film pt. „Sahara”, poświęcony ostatniej wojnie, a w szczególności epizodowi walki o źródła wody w czasie walk w Afryce.

*

Na podstawie zawartej między Czechosłowacją a Stanami Zjednoczonymi umowy filmowej, otrzymać ma Czechosłowacja w najbliższym czasie 40 filmów amerykańskich.

ZEGARKI MARKOWE

złote, srebrne wyroby

poleca najtaniej

Zegarmistrz GAJEWSKI
Kraków, Sławkowska 26

Bar pod „BACHUSEM”

Kraków, ul. Floriańska 55

ciepłe i zimne zakąski
piwa okocimskie

PRZETARG

Zarząd Miejski w Krakowie, Zakład Czyszczenia Miasta, sprzedaje maszynę parową „Tarlarda” do celów asenizacyjnych o powierzchni ogrzewalnej kotła 6.65 m², wóz rekwiizytowy i 3 beczkowozy o pojemności 2 m³ każdy.

Oferty należy kierować do Zakładu Czyszczenia Miasta w Krakowie, Barska Nr. 12 w terminie do 15 X. 1946 r.

DYREKTOR

ZAKŁADU CZYSZCZENIA MIASTA

OGŁOSZENIA PRZYJMĄJĄ:

Kłosk „Echa” w Pałacu Prasy, Kraków, ul. Wielopole 1.

„Trybuna Robotnicza” Kraków, ul. Włńska 4.

Fma M. Włodek Kraków, ul. Karmelicka 39.

Fma Ohtulowicz Jadwiga Kraków, ul. Kościuszki 50.

Fma Iwłński Lucjan Kraków, Miejska Hala Targowa, ul. Grzegorzewska.

Fma Toron Kazimierz Kraków, ul. Lublitz 18.

Fma Żurek Kazimierz Kraków, Podgórze ul. Limanowskiego 3.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” Kraków, Rynek Gł. 25.

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” Kraków, Basztowa 15.

Biuro Ogłoszeń „Wspólnota” Kraków, pl. W. W. Św. 8.

Polska Agencja Reklamy (PAR) Kraków, Rynek Gł. 46.

CENY OGŁOSZEŃ

W tekście (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w 1 szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 30 zł.

Za tekstem (układ 5 szpaltowy) na 1 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 15 zł.

Nekrologi: wysokość 50 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 300 zł. Za każdy milimetr ponad 50 mm zł. 10.—

Rubryka tytułu: wysokość 20 mm w jednej szpalcie (szer. szpalty 58 mm) 150 zł. Za każdy milimetr ponad 20 mm zł. 10.—

Najmniej liczy się 10 słów. Układ tabelaryczny o 50 proc. drożej. Drobne ogłoszenia: za słowo 7 zł.

Poszukiwanie pracy i poszukiwanie rodzin za słowo 3 zł. Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się podwójnie.

ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ
WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA

JAN LECH

Powieść fantastyczna

LUDZIE PODZIEMIA

161

— Pani dziwi się, że żyjemy oboje? To jest... że pani żyje, i że ja trzymam się jeszcze jako tako na nogach? To nie niezwykłego, łaskawa pani. Co do mnie — zdaje mi się, że nie mam w ogóle skłonności do umierania. Być może, iż przydała by mi się taka skłonność bo — wie pani, mówiąc szczerze, uczuwałam niekiedy coś w rodzaju zmęczenia. Przytem dokuca mi lekki reumatyzm prawej nogi — o tu, w kostce. — Zaś co do pani, miss Jane, — oceniłam pani nie jest bynajmniej faktem tak cudownym, jak to mogło być się pani wydawać. Uratowało panią ciśnienie zgeszczonego powietrza.

— Zgeszczonego powietrza? — powtórzyła Jane czując, że odrobina krwi powraca do jej skręci.

— Niezapłiwie, łaskawa pani. Ciało ludzkie, spadające z wysokości kilkuset metrów, osiąga szybkość tak olbrzymią, że prężność powietrza pod nim zaczyna je niszczyć i niejako hamuje zlot. W normal-

nych warunkach jest to jednak oddziaływanie zbyt słabe, aby człowiek, pozbawiony spadochronu, uniknął śmierci. Jednak pani znajdowała się wśród warunków szczególnie korzystnych.

— Czy tak? — spytała dziewczyna, próbując oddychać bez skrzywienia ust. Przy każdym wdechu cierpiała ból nieznośny.

— Oczywiście! — odrzekł Mora, uśmiechając się lekko. — W momencie, w którym zawałiła się wieżowa, stojąca pośrodku amfiteatralnej areny, powierzchnia areny była niejako prześwietlona, poryta niewidzialną paramaterią wylonioną z wnętrza ziemi. Urządzenia ratownicze, utworzone z tej właśnie substancji, wydzieliły ze siebie pewien impet, pewien pod drobiny powierzchni od dołu ku górze. Sądzę, że uczeni nazwają kiedyś to zjawisko wiechem paramaterialnym.

— Skąd pan wie, gdzie byłam w tej chwili? — spytała Jane.

Inspektor Mora skrzywił się ironicznie — tak, jak skrzywiłaby się każda dorosła

osoba, słysząc nierozumne pytanie rozpryszonego dziecka.

— Pani! — rzekł — ja miałbym nie wiedzieć w jakiej bądź chwili swego istnienia, gdzie pani się znajduje? Proszę mi wierzyć, że znacznie łatwiej przyszło by mi zapamiętać adres całej ludzkości, niż adres pani.

— Dlaczegoż to?

— Bo pani jest najgenialniejszym moim wrogiem. Zle mówię, bo pani — jest jedynym geniuszem, w okazałej liczbie moich nieprzyjaciół. Znam wielu detektywów utalentowanych i sprytnych, którzy śledzili mnie niekiedy tak bacznie, iż musiałem użyć wszelkich środków, jakimi władam, ażeby wymknąć się z ich łap. Ale nie znam nikogo, kto potrafił by — tak jak pani — przewidzieć moje naskrytze zamiary.

— O, w tym jest nieco przesady — rzekła Jane. — Pan pochlebia mi, inspektorze Mora.

— Nie, pani. Crafford nie domyślił by się nigdy, że pełnię tuż poza nim w podziemnej grocie — gdyby nie fantastyczny instykt pani. — W jaki sposób odkryła pani, że ukrywam się w poceizwym wygładzie sierżanta Massona?

— Mogę powiedzieć to panu. Zdradziło

pana pismo. Jedyny raport służbowy, który napisał pan własnoręcznie, miał te same cechy charakterystyczne, co notatki pańskie — — przed śmiercią pana w Barcelonie.

Inspektor Mora roześmiał się serdecznie: — Ciesz się, że odzyskuje pani humor. W istocie, popełniłem tę nieostrożność, że kiedyś napisałem raport policyjny ołówkiem, zamiast napisać go, jak zwykle, na maszynie. Ale jakże to stało się, że oba te dokumenty, — mianowicie ów raport i moje zapisy przedśmierne — znalazły się w reku pani?

— To są już moje małe sekrety — odrzekła Jane, zniżając skromnie oczy. — Powiedźmy że jestem przeską stowarzyszenia, które zbiera autografy sławnych osób. Powiedźmy dalej, że lubię... dobrze się bawić na wakacjach. Powiedźmy wreszcie że jestem obojętną natrętą i wściekłą. To wielkie wady charakteru, prawda?

— Przeciwnie, pani, to są wielkie, niebywale wielkie zalety. Pani jest geniuszem iatuej — największym, jaki istnieje na kuli ziemskiej. Ja — bez zbytejnej skromności — mogę nazwać siebie samego również geniuszem, a czegoż co stanowi istotny teren mej genialności?... o tym pomówimy za chwilę... (D c. n.)